

JACEK KORDEL
Instytut Historyczny
Uniwersytetu Warszawskiego

AUSTRIACKIE ZABIEGI O UMOWĘ EKSTRADYCYJNĄ Z RZECZĄPOSPOLITĄ. 1786–1787*

Problem ekstradycji dezertarów, stanowiący jedną z zapalnych kwestii w epoce nowożytnej, zaostrzył się jeszcze w XVIII w. Stulecie to zyskało nawet miano „czasu dezertarów”¹. W pierwszej jego połowie ukształtowała się praktyka zawierania specjalnych konwencji regulujących tryb postępowania z żołnierzami opuszczającymi nielegalnie szeregi armii². Wobec trapiącej również wojska austriackie zmory ucieczek, w szczególności przez słabo z polskiej strony strzeżoną granicę galicyjską do Rzeczypospolitej, Wiedeń, łamiąc wynikające z bilateralnych umów zobowiązania, poszukiwał owych dezertarów na własną rękę. Niepożądane skutki tego rodzaju praktyk sprawiły, że nad Dunajem postanowiono w kwietniu 1786 r. odpowiedzieć na składane wielokrotnie przez polskie ministerium propozycje zawarcia konwencji w sprawie wydawania kryminalistów. Te oferty Wiedeń wcześniej ignorował lub zbywał ogólnikami. Tym razem postanowił wykorzystać je jako pretekst, by przy okazji umowy dotyczącej przestępców rozszerzyć konwencję o dezertarów. Ułożony w końcu grudnia 1786 r. projekt stał się punktem wyjścia do szerszych poszukiwań³.

* Artykuł jest skróconą wersją pracy magisterskiej przygotowanej pod kierunkiem prof. dr hab. Zofii Zielińskiej w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego.

¹ M. Sikora, *Das 18. Jahrhundert. Die Zeit der Deserteure*, w: *Armeen und ihre Deserteure. Vernachlässigte Kapitel einer Militärgeschichte der Neuzeit*, red. U. Bröckling, Göttingen 1998, s. 86–111.

² Idem, *Disziplin und Desertion. Strukturprobleme militärischer Organisation im 18. Jahrhundert*, Berlin 1996, s. 119–127; K. Härtner, *Die Formierung transnationaler Strafrechtsregime*, „Rechtsgeschichte. Zeitschrift des Max-Planck-Instituts für europäische Rechtsgeschichte” 18, 2011, 1, s. 39–41.

³ AGAD, Zbiór Popielów (dalej: ZP) 156, k. 108–112v. Informację o tym źródle zaświadczam dr. Adamowi Danilczykowi, któremu serdecznie dziękuję.

Podstawę źródłową niniejszych rozważań stanowi austriacka korespondencja dyplomatyczna, noty austriackie i polskie na nie repliki oraz protokoły czynności zajmującej się sprawą Rady Nieustającej.

Zagadnienia ekstradycji przestępców i dezertersów znalazły miejsce w podpisanych z Rosją, Prusami i Austrią „Aktach osobnych” do traktatów podziałowych. Artykuł dotyczący ekstradycji zbiegłych kryminalistów, nie określając szczegółowych procedur, stanowił, że „każdy winowajca powinien być sądzony na miejscu występku”⁴. Polskie próby unormowania procedur związanych z tym zapisem kończyły się niepowodzeniem, zapewne dlatego, że krępowałyby zaborców w rozstrzygnięciu sporów siłą⁵.

Do wyjątkowo dolegliwej z punktu widzenia stosunków bilateralnych kwestii dezercji oraz wiążących się z nią poszukiwań i zwracania zbiegłych rekrutów zapisy z 1775 r. odnosiły się jedynie pośrednio — zakazywały działalności werbunkowej na terytorium sąsiedniego państwa⁶. Nieuwzględnienie zagadnienia dezercji łączyć można ze zwyczajem zawierania w tej sprawie oddzielnych umów. Jeszcze przed podpisaniem „Aktu osobnego” z 1775 r., co więcej, przed ostateczną delimitacją granicy (1776), 8 lutego 1775 r. Franciszek Ksawery Branicki, hetman wielki koronny, zaproponował zawarcie konwencji, która regulowałaby kwestię dezertersów. Powodem propozycji stały się wysuwane przez cesarskiego posła Karla Reviczky’ego oskarżenia polskich oficerów o rzekome prowadzenie werbunku wśród oddziałów stacjonujących w Galicji⁷. 11 maja

⁴ *Akt osobny* [traktatu 1775] zawierający różne ustanowienia, 16 III 1775 podpisany z Austrią, 15 III 1775 z Rosją i Prusami, VL 8, s. 39, 52, 59–60.

⁵ W Departamencie Sprawiedliwości Rady Nieustającej rozważano ten problem w listopadzie 1782 r. Zob. AGAD, Archiwum Królestwa Polskiego (dalej: AKP) 37, Projekt noty kanclerza wielkiego koronnego A. O. Okęckiego do dyplomatów austriackiego, pruskiego i rosyjskiego, 22 XI 1782, s. 85–87. Następnie sprawą tą zajmował się Departament Interesów Cudzoziemskich (dalej: DIC), śląc 24 października 1783, 13 stycznia, 18 lutego, 18 marca, 26 maja 1784 r. noty do austriackiego chargé d'affaires Benedikta de Caché, AKP 170, Protokół czynności Departamentu Interesów Cudzoziemskich (dalej: Protokół czynności DIC), sesje 7, 14 i 17 X 1783, sesje 13 I, 17 II, 16 III, 18 V 1784, k. 40v–42, 46v, 49v, 51v–52, 55–55v.

⁶ *Akt osobny* [traktatu 1775], VL 8, s. 41. Tożsamy punkt znalazł się w umowach z Rosją (art. 8) oraz Prusami (art. 9), *ibidem*, s. 53, 60.

⁷ AKP 34a, Nota posła austriackiego w Warszawie K. Reviczky’ego do kanclerza A. S. Młodziejowskiego, 2 II 1775, s. 3; *ibidem*, F. K. Branicki do A. S. Młodziejowskiego, 8 II 1775, s. 20; *ibidem*, Nota A. S. Młodziejowskiego do K. Reviczky’ego, 9 II 1775, s. 18. Myli się zatem Svjatoslav Pacholkiv, gdy twierdzi, że w przypadku Galicji pierwszą okazją do podjęcia prawnych rozstrzygnięć problemu dezercji był okres wojen napoleońskich, a pierwszą umową — kartel rosyjsko-austriacki z 1808 r. S. Pacholkiv, *Das Werden einer Grenze: Galizien 1772–1867*, w: *Grenze und Staat. Paßwesen, Staatsbürgerschaft, Heimatrecht und Fremden gesetzgebung in der österreichischen Monarchie 1750–1867*, red. W. Heindl, E. Saurer, Wien–Köln–Weimar 2000, s. 602–603.

1775 r. austriacki dyplomata przedstawił polskiemu ministerium projekt kartelu⁸.

Wśród najważniejszych jego postanowień należałoby wymienić zobowiązanie wojsk koronnych do zwrócenia wszystkich żołnierzy, włączając w to poddanych polskich i *sujets mixtes* (poddanych obu stron), którzy samowolnie opuścili oddziały cesarskie. Analogicznie winien postępować kordon austriacki strzegący granicy Galicji, przy czym uciekinierzy z Rzeczypospolitej mieli być chwytani po wniesieniu przez stronę polską formalnego wniosku. W myśl projektu wojska austriackie miały otrzymać prawo przekraczania polskiej granicy i samodzielnego poszukiwania oraz zatrzymywania tam zbiegłych żołnierzy, nawet bez składania oficjalnej reklamacji. Planowano umożliwić cesarskim oddziałom karanie szlachty przetrzymującej dezertersów, zwłaszcza osób przyjmujących zbiegów do nadwornych milicji⁹. Jak widać, projekt austriacki nie stwarzał nawet pozorów równości stron, a jego przyjęcie oznaczałoby zgodę na rajdy cesarskich żołnierzy na polskie terytorium. W efekcie Rzeczpospolita nie podjęła negocjacji pod pretekstem, że nowo ustanowiona Rada Nieustająca nie ma wystarczających kompetencji do ich rozpoczęcia¹⁰. Dalsze nalegania Reviczky'ego, by zaprzestano przyjmować do służby austriackich dezertersów, zostały oddalone pod pretekstem nieobecności w Warszawie Branickiego¹¹.

Kwestia ekstradycji dezertersów pojawiać się miała w Radzie Nieustającej stosunkowo często. U schyłku 1777 r. Austriacy szczególnie upominali się o zwrot koni, broni i mundurów zbiegłych żołnierzy, praktykowany — jak argumentowali — przez większość państw europejskich¹². W odpowiedzi, powołując się na brak dwustronnych regulacji, odmówiono wydawania dezertersów, zobowiązując się na przyszłość do ekspedowania koni oraz rynsztunku zbiegów¹³.

⁸ AKP 34a, Nota K. Reviczky'ego do A. S. Młodziejowskiego, 11 V 1775, s. 30.

⁹ Ibidem, Projekt kartelu (załącznik do noty K. Reviczky'ego do A. S. Młodziejowskiego z 11 V 1775), s. 32–42.

¹⁰ Ibidem, F. K. Branicki do A. S. Młodziejowskiego, 16 V 1775, s. 58; ibidem, Nota A. S. Młodziejowskiego do K. Reviczky'ego, 19 V 1775, s. 57.

¹¹ Ibidem, Nota K. Reviczky'ego do A. S. Młodziejowskiego, 26 V 1775, s. 59; ibidem, Nota A. S. Młodziejowskiego do K. Reviczky'ego, 13 VI 1775, s. 81.

¹² AKP 34b, Nota K. Reviczky'ego do A. S. Młodziejowskiego, 14 XI 1777, k. 275–275v.

¹³ Ibidem, Hetman polny litewski J. Sosnowski do A. S. Młodziejowskiego, 22 XI 1777, k. 293; ibidem, Nota A. S. Młodziejowskiego do K. Reviczky'ego, 4 XII 1777, k. 288v–289. Gotowość zwracania stronie austriackiej należących do dezertersów koni, mundurów i uzbrojenia Departament Wojskowy wyraził ponownie 9 marca 1778 r., wskazując jednocześnie, iż komendy cesarskie nie respektują w tej mierze zasady wzajemności. AKP 34c, Płk regimentu ostrońskiego M. Lubomirski do Departamentu

Austriacy niejednokrotnie zapuszczali się przez słabo chronioną granicę do Rzeczypospolitej, by pod pozorem poszukiwania na jej terytorium swych dezertersów prowadzić akcje werbunkowe. Rzeczpospolita mogła reagować jedynie protestami ze strony Rady Nieustającej¹⁴.

Szczególnym echem odbiły się wydarzenia w Biłgoraju, najechanym 21 lipca 1785 r. przez cesarski oddział pod dowództwem por. Ernesta Nürnberga pod pretekstem wyłapywania zbiegłych żołnierzy. W wyniku wywołanej przez galicyjskich kawalerzystów awantury poważnie poturbowany został jeden z burmistrzów miasteczka. Szkody poczynione przez cesarski oddział oraz sprzeczności w składanych przez strony konfliktu zeznaniach zdecydowały o powołaniu dwustronnej komisji do ustalenia okoliczności zajścia¹⁵. Śledczy w końcowym raporcie pośrednio wskazali potrzebę uregulowania na drodze konwencji problemu dezertersów¹⁶.

Ponieważ Warszawa, wobec braku stosownych porozumień, odmawiała wydawania austriackich zbiegów, odsyłając do Galicji wyłącznie należący do nich ekwipunek, Wiedeń nasilił nielegalne akcje poszukiwawcze. Można podejrzewać, że konsekwencje tego stanu rzeczy, jakie ukazała sprawa biłgorajska, przechyliły w Burgu szalę na rzecz formalnego zalegalizowania ugruntowanej praktyki działań w Polsce. Sprawę tę zamierzano wnieść pod pretekstem unormowania procesu ekstradycji przestępców cywilnych, o co wielokrotnie zabiegała strona polska. Obok konwencji cywilnej — dla dworu wiedeńskiego niezbyt istotnej — zamierzano doprowadzić do umowy wojskowej, zawierającej satysfakcjonujące Austriaków zapisy.

Wojskowego, 6 III 1778, s. 96; ibidem, prezydujący w Departamencie Wojskowym A. Sułkowski do A. O. Okęckiego, 9 III 1778, s. 95.

¹⁴ A. Danilczyk, *W kręgu afery Dogrumowej. Sejm 1786 roku*, Warszawa 2010, s. 30. Skaleń zjawiska prześledzić można, czytając niewyzyskane dotąd przez historyków noty protestacyjne składane u cesarskich dyplomatów, AKP 34–42 (część zespołu dopiero w 2009 r. ujęta została w inwentarzu archiwalnym).

¹⁵ W przypadku dokumentów z Österreichisches Staatsarchiv, Haus, Hof und Staatsarchiv w Wiedniu (HHStA) wskazuję jedynie numer kartonu. Dokumenty uporządkowane są chronologicznie w wiązki: instrukcje („Expeditionen”), relacje („Berichte aus Polen”) z podaniem dat skrajnych. Polen II, 81, Kanclerz W. A. Kaunitz do austriackiego chargé d'affaires w Warszawie B. de Cachégo, 10 i 31 VIII 1785, k. 72–72v, 81; Polen II, 47, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 17, 20 VIII, 14, 21 IX, 19 X 1785, k. 49–51, 57–58v, 60–77v, 105v, 110, 117–117v, 149–149v, 156–156v; AKP 40, Nota B. de Cachégo do prezydującego w DIC A. Ogińskiego, 14 VII 1785 i załącznik do tejże, s. 43–46, 50–52; Nota A. Ogińskiego do B. de Cachégo i załącznik do tejże, 18 VIII 1785, s. 65–68, 73–80; Nota B. de Cachégo do A. Sułkowskiego, 18 IX 1785, s. 86–89; Nota A. Sułkowskiego do B. de Cachégo 26 IX 1785, s. 101–103, Nota B. de Cachégo do A. Ogińskiego, 9 X 1785, s. 107–110; Nota A. Ogińskiego do B. de Cachégo, 13 X 1785, s. 177–118.

¹⁶ AKP 40, Sprawozdanie z pracy komisji, 16 XI 1785, s. 196–197. A. Danilczyk w książce *W kręgu afery Dogrumowej* (s. 30, przyp. 79) nieścisłe datuje zakończenie prac komisji na 19 listopada 1785 r.

By to osiągnąć, Benedikt de Caché, austriacki chargé d'affaires w Warszawie, miał akcentować wobec swych rozmówców nieefektywność polskiego sądownictwa i systemu ochrony granic, zastrzegając, że warunkiem rozpoczęcia negocjacji było wskazanie przez Warszawę środków wykonawczych, gwarantujących realizację postanowień umowy. Miał on przy tym dać do zrozumienia, że jego dwór przeciwny był konwencji ograniczonej wyłącznie do spraw przestępców cywilnych¹⁷. Zakładając, iż Rzeczpospolita nie będzie w stanie dać żądanych gwarancji wykonawczych, należało, wedle planu kanclerza, wykorzystać to do zaproponowania konwencji o podwójnym charakterze, regulującej zarówno sprawę ekstradycji przestępców, jak i kwestię zbiegłych ze służby wojskowej żołnierzy. Rozpoczęcie negocjacji w sprawie ekstradycji przestępców cywilnych uzależniano od postawy polskiego ministerium względem części wojskowej; Wiedeń winien uzyskać sprawiedliwą rekompensatę za nieodwzajemnioną przez Rzeczpospolitą skuteczność austriackich organów policyjnych w poszukiwaniu zbiegłych kryminalistów¹⁸.

Kanclerz Wenzel Anton Kaunitz przewidywał ponadto, że Rzeczpospolita — pod pozorem obawy przed analogicznymi roszczeniami ze strony pruskiej — niechętnie przyjmie propozycje wyłapywania i wydawania dezertersów. De Caché miał więc mówić o wprowadzeniu do traktatu polsko-austriackiego klauzul, które zmniejszałyby ryzyko pruskich gwałtów; na razie milczano przy tym o koncesjach Wiednia. Austriacki dyplomata miał podnosić, że w przypadku umowy dotyczącej wyłącznie ekstradycji przestępców Prusy również mogłyby zażądać podobnej konwencji. Mógł też zaproponować wstrzymanie oficjalnych negocjacji aż do spodziewanej bliskiej śmierci Fryderyka II. Nawet jednak jeśli rozmowy zostałyby czasowo zawieszono, należało starać się o uchwalenie przez najbliższy sejm regulacji gwarantujących sprawną egzekucję umowy w przyszłości¹⁹. Nie ma wątpliwości, że nad Dunajem zawarcie kartelu wojskowego traktowano jako kwestię zasadniczą i wykluczano możliwość wycofania się z tego zamysłu. Upominanie się o określenie trybu wydawania przestępców cywilnych miało zapewne w zamysle kanclerza wywołać wrażenie, jakoby Austriacy zainteresowani byli uregulowaniem również tej sprawy.

Na wypadek odrzucenia omówionych wyżej argumentów de Caché otrzymał plan żądań minimalnych. Dyplomata miał sugerować, że gdyby nie udało się zawrzeć konwencji, od warszawskiego dworu oczekiwano by wsparcia, a przynajmniej tolerowania nieoficjalnych działań podejmo-

¹⁷ Polen II, 82, W. A. Kaunitz do B. de Cachégo, 26 IV 1786, k. 23v–24.

¹⁸ Ibidem, k. 23, 25v.

¹⁹ Ibidem, k. 23v–24.

wanych przez wojska cesarskie. Chodziło o to, aby wyłapywanie dezertarów oprzeć na nieformalnych umowach zawieranych przez austriackie oddziały wojskowe z polską szlachtą; poczty cesarskie mogłyby zachęcać właścicieli ziemskich do samodzielnego poszukiwania zarówno zbiegłych przestępców, jak i żołnierzy²⁰. Wnioskując *a posteriori*, można suponować, że wiedeński dwór, podobnie jak przed jedenastu laty, poszukiwania dezertarów w Rzeczypospolitej zamierzał powierzyć wojskom austriackim również w wypadku zawarcia kartelu. Zgoda na wchodzenie oddziałów pogranicznych do Polski i zawieranie przez nie umów skutkowałyby rajdami wojsk cesarskich po Rzeczypospolitej oraz ich przemocą wobec jej mieszkańców w postaci wspomnianych „zachęt”. Wszystko to oznaczałoby jawne pogwałcenie suwerenności państwa polskiego.

Postulowane przez kanclerza szybkie przedyskutowanie sprawy z konsyliarzami z Departamentu Interesów Cudzoziemskich okazało się nierealne. Najlepiej zorientowani w problematyce zagranicznej, podkanclerzy Jacek Małachowski, sekretarz departamentu Antoni Dziedużycki oraz prezydujący w departamencie wojewoda trocki, a wcześniej polski przedstawiciel przy dworze wiedeńskim Andrzej Ogiński, przebywali bowiem poza Warszawą. Chargé d'affaires prowadził więc na razie niezobowiązujące rozmowy z gen. Janem Komarzewskim, szefem kancelarii wojskowej Stanisława Augusta²¹. Wobec przedłużającej się nieobecności wymienionych polityków de Caché przedstawił austriackie propozycje pozostałym radcom ministerium spraw zagranicznych: Stanisławowi Kostce Bielińskiemu i związanemu z królewskim Gabinetem Serafinowi Sokołowskiemu²². Czynione przez nich zastrzeżenia nie rokowały dobrze. Dyplomacie przypomniano, że Warszawa wielokrotnie występowała bezskutecznie o konwencję w sprawie ekstradycji przestępców. Uprzedzono, że w Rzeczypospolitej wszelkie regulacje dotyczące wyłapywania zbiegów miałyby o wiele mniejszą efektywność niż w krajach cesarskich, nie zyskałyby bowiem akceptacji szlachty, zwłaszcza w odniesieniu do przestępców chroniących się w jej dobrach. Austriacki pomysł poszukiwania i wyłapywania dezertarów w Rzeczypospolitej spotkał się ze zdecydowaną odprawą. Milcząco zakładano przy tym, że Wiedeń na poszukiwania powadzone przez wojska austriackie nie uzyska zgody Rady Nieustającej²³.

²⁰ Ibidem, k. 24v–25v.

²¹ Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 10 V 1786, k. 143v–144.

²² A. Skałkowski, *Bieliński Stanisław Kostka h. Junosza*, PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 36–37; J. Dumanowski, *Sokołowski Serafin Rafał h. Pomian*, PSB, t. 40, Warszawa–Kraków 2000–2001, s. 179–182.

²³ Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 10 VI 1786, k. 158v–159.

Gen. Komarzewski argumentował, przede wszystkim wskazując na Prusy. Sugerował, że austriacka propozycja umowy o wydawaniu dezertersów stanowiłaby dla nich inspirację, ewentualna zaś konwencja polsko-pruska godziłaby w znaczną liczbę polskich obywateli, opuszczających wojskowe sztandary Hohenzollernów i szukających schronienia w ojczyźnie. Rzeczpospolita nie mogłaby zgodzić się na wydawanie sąsiadom własnych poddanych²⁴. Trudno stwierdzić, czy Komarzewski wyrażał realne obawy, czy też posłużył się pruskim straszakiem dla odparcia żądań austriackich.

W początkach czerwca 1786 r. o sprawie konwencji de Caché rozmawiał z prymasem Michałem Poniatowskim. Ten najbliższy współpracownik Stanisława Augusta do zastrzeżeń wyrażonych przez poprzedników dorzucił nowe, zupełnie zasadnicze, o braku szans na akceptację kartelu przez sejm. Nie do przyjęcia bowiem byłyby niezbędne środki przymusu, wzorowane na przepisach państw habsburskich. Na osłodę prymas zapewnił dyplomatę, że pomyśli o rozwiązaniach, które ograniczyłyby dezercję z wojsk cesarskich do Polski²⁵.

Wzgląd na Berlin nie był jedyną przyczyną obaw, które musieli uwzględnić polscy rozmówcy de Cachégo. Sprawy migracyjne, a przede wszystkim kwestia zbiegostwa rosyjskich chłopów do Rzeczypospolitej, stanowiły istotny problem w relacjach z dworem petersburskim. Rosyjskie korpusy pod pretekstem wyłapywania zbiegów wywoziły w głąb Imperium tysiące poddanych króla polskiego²⁶. Przykład ziem ukraińskich zapewne uświadamiał polskim negocjatorom możliwość podobnych nadużyć ze strony żołnierzy austriackich.

Wobec polskich obaw i zastrzeżeń Wiedeń dojrzał pewną szansę w wykorzystaniu prymasa, w związku z nieratyfikowaną jeszcze przez Sejm ugodą w sprawie podziału biskupstwa krakowskiego²⁷. W połowie lipca 1786 r. de Caché otrzymał *lettre ostensible*, z poleceniem okazania go M. Poniatowskiemu²⁸. Umowa określająca tryb poszukiwania i wydawania dezertersów została w liście przedstawiona jako forma sprawiedliwej rekompensaty

²⁴ Ibidem, k. 159v. Nie znamy skali dezercji poddanych polskich z armii cesarskiej do Rzeczypospolitej w latach osiemdziesiątych XVIII w. Por. J. Michalski, *Polska wobec wojny o sukcesję bawarską*, Wrocław 1964, s. 19–23.

²⁵ Polen II, 48, B. de Caché W. A. Kaunitza, 10 VI 1786, k. 159v–160.

²⁶ A. Czaja, *Między tronem, buławą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786–1789*, Warszawa 1988, s. 146–147; Z. Zielińska, *Geneza upadku orientacji rosyjskiej u progu Sejmu Czteroletniego w opinii ambasadora Stackelberga*, „Wiek Oświecenia” 15, 1999, s. 59–93; eadem, *Listy Stanisława Augusta z podróży do Kaniowa*, KH 110, 2003, 4, s. 115; A. Danilczyk, op. cit., s. 16–17.

²⁷ Polen II, 82, W. A. Kaunitz do B. de Cachégo, 8 VII 1786, k. 43, por. B. Kumor, *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1786–1985*, Kraków 1985, s. 38–40, 45–47.

²⁸ Polen II, 82, W. A. Kaunitz do B. de Cachégo, 8 VII 1786, k. 43.

na rzecz Austrii. Kaunitz argumentował, że dzięki skutecznej pracy austriackich organów policyjnych reklamacje polskie byłyby realizowane szybko i skutecznie, podczas gdy wnioski Wiednia pozostawałyby przez długi czas bez efektu. Proponowaną przez niego „kompensacją” byłby kartel wojskowy²⁹. Kanclerz starał się również rozwiać polskie obawy przed spodziewanymi żądaniami dworu berlińskiego. Proponował obwarowanie konwencji polsko-austriackiej przepisami, które wykluczałyby wyłapywanie zbiegłych z armii cesarskiej do Rzeczypospolitej poddanych polskich. W wypadku zawarcia analogicznej umowy z Hohenzollernem rozwiązanie to mogłoby posłużyć za wzór³⁰. Kaunitz deklarował, że Austriacy gotowi byli ściśle opisać sposoby wyszukiwania i wydawania dezertujących żołnierzy, metod tych jednak nie precyzował³¹. Jak się wydaje, wciąż nie rezygnował z uzyskania zgody na poszukiwanie zbiegów i dezertorów w granicach Rzeczypospolitej przez wojska cesarskie. De Caché miał dawać do zrozumienia, że umowa wojskowa jest warunkiem zawarcia konwencji cywilnej³².

Dopiero 1 sierpnia 1786 r. chargé d'affaires spotkał się z M. Poniatowskim. Prymas po lekturze lipcowego *lettre ostensible*, choć powtórzył wcześniejsze zastrzeżenia, zobowiązał się omówić kwestię kartelu z królem. Obiecywał nadto starania o wcześniejszy powrót prominentnych osób do Warszawy, tak by rozpocząć i sfinalizować negocjacje z Departamentem Interesów Cudzoziemskich za kadencji aktualnej Rady Nieustającej. W zamian oczekiwał, że po powrocie szefów Departamentu do Warszawy będą tam już przedstawione na piśmie austriackie propozycje³³. Prymas wyraźnie więc zmierzał do wyjawienia rzeczywistych zamysłów dworu wiedeńskiego; wyrażał nadzieję, że przygotowywana przez de Cachégo deklaracja zostanie wniesiona do ministerium niezwłocznie po powrocie Ogińskiego i stanie się podstawą oficjalnych negocjacji³⁴.

W myśl znanych już założeń dworu wiedeńskiego deklaracja, której tekst de Caché przesłał Kaunitzowi na początku sierpnia 1786 r. do akceptacji, akcentowała ociążałość polskich instytucji policyjnych i sądowniczych, którym przeciwstawiła surowe przepisy i sprawnie działające organa państw habsburskich. Wynikłą z tego niesymetryczność w poszukiwaniu zbiegów dyplomata chciał zrekompensować rozciągnięciem

²⁹ Ibidem, k. 46–48.

³⁰ Ibidem, k. 47–47v.

³¹ Ibidem, k. 48.

³² Ibidem, k. 43–43v.

³³ Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 2 VIII 1786, k. 21v, 24.

³⁴ Ibidem, k. 24.

konwencji także na deztererów, dając do zrozumienia, że wyłapywanie zbiegłych żołnierzy austriackich w Rzeczypospolitej należy powierzyć pocztom rakuskim³⁵. Sugerując, że Wiedeń byłby gotów wyłączyć z poszukiwań deztererów poddanych polskich, de Caché kończył groźbą: jeśli konwencja dotycząca deztererów nie zostanie zawarta, będą się powtarzały niepożądane dla obu państw wydarzenia znane z przeszłości³⁶.

Deklaracja zawierała również katalog przestępstw kryminalnych skutkujących wszczęciem procedury ekstradycyjnej. Chodziło o zbrodnię obrazy majestatu, zdradę stanu, wywoływanie tumultów i zamieszek, otwarte użycie siły, nadużycia władzy swego urzędu, fałszowanie dokumentów urzędowych oraz monet, niesienie pomocy uciekającym więźniom i deztererom oraz ukrywanie ich. Ekstradycja dotyczyć miała jedynie osób, które będąc już podsądnymi, zdołały zbiec, a w kraju, do którego przybyły, nie popełniły jeszcze żadnego przestępstwa³⁷.

Podczas rychłego kolejnego spotkania z M. Poniatowskim de Caché przedstawił na piśmie przesłaną uprzednio Kaunitzowi do akceptacji deklarację „jako owoc własnych przemyśleń”. Brat królewski uprzedził, że negocjacje nie będą mogły się rozpocząć przed przyjazdem Ogińskiego, a ten spodziewany był w Warszawie dopiero pod koniec sierpnia, po sejmikach poselskich. De Caché prosił więc swojego zwierzchnika o pełny projekt austriacki, by można było wypracować wspólne stanowisko z aktualnym kompletem Rady Nieustającej i rozpoczynającemu się 2 października Sejmowi przedłożyć gotową już konwencję do ratyfikacji³⁸.

Kilka dni później, 12 sierpnia, prymas zapowiedział austriackiemu chargé d'affaires, że w porozumieniu z królem postanowił przygotować kontrprojekt konwencji, jako odpowiedź na przedstawione mu „własne” uwagi de Cachégo. Dyplomata austriacki przypomniał o znaczeniu polskich aktów wykonawczych, zapewniających sprawną egzekucję umowy — od ich wskazania dwór wiedeński uzależniał ostateczny kształt kartelu³⁹. 16 sierpnia 1786 r. chargé d'affaires otrzymał prymasowski kontrprojekt. Poniatowski postulował nawiązanie w preambule konwencji do otwierających traktat rozbiorowy zdań o przyjaznych stosunkach między oboma państwami. Nadałoby to negocjowanej umowie charakter dopełnienia aktu wcześniejszego i skróciło czas dyskusji w izbie poselskiej⁴⁰. W porównaniu z projektem de Cachégo katalog przestępstw skutkujących ekstradycją

³⁵ Ibidem, Załącznik do relacji B. de Cachégo dla W. A. Kaunitza z 2 VIII 1786, k. 22, 23.

³⁶ Ibidem, k. 23v.

³⁷ Ibidem, k. 22v–23.

³⁸ Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 8 VIII 1786, k. 25–25v.

³⁹ Ibidem, idem ad eundem, 12 VIII 1786, k. 29–29v.

⁴⁰ Ibidem, idem ad eundem, 16 VIII 1786, k. 31–31v.

został nieznacznie ograniczony. Wykluczono zeń winnych wzniesienia otwartego buntu, dodano zaś nielegalnie działających werbowników. Stanowili oni istotny dla Polski problem, co dowodnie wskazała głośna sprawa Karla Juliusa⁴¹.

Uwagi Poniatowskiego zawierały propozycję wyłączenia z planowanej konwencji nie tylko podwójnych poddanych, ale wszystkich poddanych zarówno polskich, jak i austriackich (poddany króla polskiego, który popełnił przestępstwo w krajach cesarskich, a następnie znalazł schronienie w Rzeczypospolitej, nie podlegałby ekstradycji i *vice versa*). Ekstradowano by jednak *sujets mixtes* podejrzanych o popełnienie zbrodni przeciwko osobie monarchy oraz o zdradę stanu. W odniesieniu do kartelu wojskowego prymas przewidywał obustronne wydawanie dezertarów z wyjątkiem służących pod sztandarami austriackimi Polaków, zbiegłych do Rzeczypospolitej⁴². Kontrprojekt polski zawierał również żądanie szczegółowego określenia formuły reklamacji⁴³.

W myśl projektu osoby pomagające uciekinierom lub utrudniające ich ekstradycję miały być traktowane jako buntownicy i odpowiadać przed sądem sejmowym⁴⁴. Kwalifikacja czynu i idący za nią sposób procedowania nie przystawały do stosunkowo niskiej rangi popełnianego przestępstwa. Pomysł był chybiony również z tego względu, że nawet zreformowana w latach 1775–1776 r. ordynacja nie uczyniła z sądu sejmowego instytucji zdolnej do szybkiego i efektywnego działania⁴⁵. Wydaje się zatem, że Poniatowski chciał przede wszystkim zademonstrować gotowość do wprowadzenia w przyszłości pewnych przepisów o charakterze policyjnym, które mogłyby ograniczyć pomoc udzielaną zbiegłym żołnierzom. Śląc do Wiednia zgłoszone przez prymasa propozycje, de Caché ponownie prosił o jak najszyb-

⁴¹ Ibidem, Uwagi prymasa M.J. Poniatowskiego, 16 VIII 1786, k. 32–32v (szkic konwencji autorstwa prymasa znajduje się również w AKP 41, s. 104–106). Por. J. Michalski, op. cit., s. 24–32 (zwłaszcza zaś s. 30–31); idem, *Dyplomacja polska w latach 1764–1795*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 606–607; E. Zielińska, „Rzeczpospolita wobec zbliżenia rosyjsko-austriackiego na początku lat osiemdziesiątych XVIII w. Sprawy barona Karla Juliusa i biskupa Kajetana Sołtyka”, Warszawa 2004, s. 20–33 (niepublikowana praca doktorska w Bibliotece Instytutu Historii PAN w Warszawie, uprzejmie udostępniona mi przez autorkę).

⁴² Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 16 VIII 1786, k. 31v; ibidem, Uwagi M.J. Poniatowskiego, k. 32–33.

⁴³ Ibidem, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 16 VIII 1786, k. 34v–35; ibidem, Uwagi M.J. Poniatowskiego, k. 33–33v.

⁴⁴ Ibidem, Uwagi M.J. Poniatowskiego, k. 33v.

⁴⁵ S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. 1, Lwów 1917, s. 263–264; Z. Szczańska, *Sąd sejmowy w Polsce od końca XVI do końca XVIII w.*, CPH 20, 1968, 1, s. 112–114. Ociężałość sądu sejmowego pokazuje R. Chojecki, *Stanisław August a proces Adama Ponińskiego*, PH 63, 1972, 1, s. 31–46.

sze zaopatrzenie go w pełny projekt⁴⁶. Kaunitz miał jednak jeszcze długo wstrzymywać jego przekazanie.

Już w połowie lipca 1786 r. de Caché zwrócił się o pomoc do rosyjskiego ambasadora, Magnusa Ottona von Stackelberga. Chodziło o placet dworu petersburskiego na konwencję proponowaną Rzeczypospolitej; dzięki niej Wiedeń mógłby liczyć na wsparcie ambasadora w prowadzonych ze stroną polską negocjacjach⁴⁷. Pod koniec lipca dyplomata donosił do Burgu, że Infantczyk, znając już zarys projektu, doradzał czekanie na powrót do Warszawy podkanclerzego Małachowskiego lub wojewody Ogińskiego⁴⁸. Wydaje się, że świadczyło to o niechęci ambasadora do projektu austriackiego, której przedwcześnie nie zamierzał oczywiście ujawniać.

Na początku sierpnia 1786 r. de Caché ponownie spotkał się z rosyjskim ambasadorem, przekazując mu tekst deklaracji przedstawionej prymasowi⁴⁹. Stackelberg informacje o konwencji wraz z ułożonym przez austriackiego dyplomatę projektem i prośbą o wsparcie przesłał nad Nową dopiero po upływie dwóch tygodni⁵⁰. Pamiętać należy, że znał on już wcześniejsze propozycje austriackie (w tym projekt kartelu z wiosny 1775 r.) i zapewne rozumiał skutki proponowanych przez dwór rakuski rozwiązań. Musiał w nich widzieć ingerencję w sferę rosyjskiej supremacji. Letnia przerwa i zaangażowanie czołowych polskich polityków w sejmiki poselskie pozwalały na zwłokę — w sprawie kartelu szybko nic nie mogło się wydarzyć.

W ostatniej dekadzie sierpnia 1786 r. z Wiednia nadeszły nad Wisłę kolejne instrukcje. Nie znając zapewne jeszcze treści propozycji przedstawionych przez de Cachégo prymasowi i Stackelbergowi, Kaunitz polecał, by dyplomata nie przedkładał austriackich projektów na piśmie, dopóki nie uzyska poufnego porozumienia co do zasad przyszłej umowy⁵¹. Musiało to oznaczać kontynuowanie przez chargé d'affaires praktyki

⁴⁶ Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 16 VIII 1786, k. 35v.

⁴⁷ Ibidem, idem ad eundem, 19 VII 1786, k. 8v–9; por. J. Michalski, *Do dziejów stronictwa austriackiego i polskiej polityki Austrii po pierwszym rozbiore, w: idem, Studia historyczne z XVIII i XIX w., t. 1, Warszawa 2007, s. 394–395. O rosyjskiej supremacji w Rzeczypospolitej: idem, *Polska wobec wojny o sukcesję bawarską*, s. 63–64, 111–112, 120. Ponadto W. Kalinka, *Polityka dworu austriackiego w sprawie Konstytucji 3 maja*, Kraków 1873, s. 10; E. Łuniński, *Wspominki z lat minionych kart kilka. Misja de Cachégo*, Warszawa 1910, s. 143–144.*

⁴⁸ Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 2 VIII 1786, k. 21–21v.

⁴⁹ Ibidem, idem ad eundem, 8 VIII 1786, k. 25v–26v.

⁵⁰ Arhiv Vnešnej Politiki Rossijskoj Imperii, Moskva (dalej: AVPRI), fond 79, Snošeniâ Rossii s Polšej, opis 6, nr 1214, Ambasador rosyjski w Warszawie O. M. Stackelberg do wicekanclerza I. A. Ostermanna, 15/26 VIII 1786. Za uprzejme udostępnienie mi swoich notatek z moskiewskiego archiwum dziękuję prof. Zofii Zielińskiej.

⁵¹ Polen II, 82, W. A. Kaunitz do B. de Cachégo, 12 VIII 1786, k. 55.

opatrywania pisemnych projektów zastrzeżeniem, że są to jedynie jego własne pomysły. Polecał ponadto korzystanie z pomocy prymasa i rosyjskiego ambasadora, pewne nadzieje wiązał też z przyjazdem do Warszawy Szymona Corticellego, polskiego ministra przy Burgu⁵².

De Caché, który oczekiwał na powrót do stolicy Ogińskiego, odpowiadał, że przedstawi mu projekt podany prymasowi. Spodziewał się, że odpowiedź Departamentu tożsama będzie z uwagami Poniatowskiego, na którego prośbę miał nie zdradzać polskim politykom jego udziału w negocjacjach⁵³. Rozczarowanie przyniosła rozmowa de Cachégo z Corticellichem, do której doszło 5 września. Wbrew oczekiwaniom austriacki dyplomata nie uzyskał od niego żadnych wiążących zobowiązań⁵⁴.

Kolejna instrukcja z Wiednia znów nie zawierała projektu kartelu⁵⁵. Jego nadesłanie wiedeński dwór wyraźnie odkładał do czasu zdobycia popufnymi drogami zapewnienia, że wniosek zyska poparcie polskich władz i nie zostanie zablokowany przez dwór petersburski. Na początku września de Caché mógł jeszcze sądzić, że wpływ na opóźnienie przesyłki mogła mieć powolność Nadwornej Rady Wojennej (*Hofkriegsrat*), która aż do początków października rozważała przedstawione przez kanclerza propozycje modyfikacji umowy wojskowej⁵⁶. Późniejsze wydarzenia pokazały jednak, że Kaunitz nie zamierzał kierować się zaleceniami Rady, forsując własną wizję konwencji.

Dopiero przyjazd Dzieduszyckiego umożliwił rozpoczęcie oficjalnych negocjacji⁵⁷. 18 września 1786 r. doszło do pierwszej konferencji z sekretarzem Departamentu Interesów Cudzoziemskich, zaufanym człowiekiem Stanisława Augusta. De Caché poinformował go o prowadzonych wcześniej rozmowach z prymasem i usłyszał, że idea konwencji cieszy się poparciem zarówno króla, jak i Rady Nieustającej. Co do celów kartelu, w opinii sekretarza Departamentu, uzyskano już jednogłośnie, pozostawało jedynie doprecyzowanie jego treści. Ponieważ równocześnie prymas przez Corticellego radził austriackiemu dyplomacie, by jako podstawę negocjacji wykorzystał swój projekt z początku sierpnia, następnego dnia de Caché prze-

⁵² Ibidem, 55v.

⁵³ Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 23 VIII 1786, k. 48v–48v. Ponowna prośba o projekt: ibidem, idem ad eundem, 2 IX 1786, k. 58v–59.

⁵⁴ Ibidem, idem ad eundem, 6 IX 1786, k. 61v–62.

⁵⁵ Polen II, 82, W. A. Kaunitz do B. de Cachégo, 2 IX 1786, k. 68.

⁵⁶ Por. ibidem, idem ad eundem, 7 IX 1786, szyfrem, k. 91.

⁵⁷ Włodzimierz Dzwonkowski w biogramie Antoniego Bazylego Dzieduszyckiego sugeruje, jakoby z podróży po Europie sekretarz Departamentu powrócił dopiero pod koniec roku 1786 (PSB, t. 6, Kraków 1948, s. 106–107). W rzeczywistości przyjechał on do Warszawy na początku września. Dzwonkowski poszedł za błędnym wskazaniem Maurycego Dzieduszyckiego, *Kronika domowa Dzieduszyckich*, Lwów 1865, s. 385–386.

kazał go Dzieduszyckiemu. Słał równocześnie do Wiednia kolejną prośbę o ostateczny projekt konwencji⁵⁸.

19 września „osobisty” projekt de Cachégo został przedstawiony na plenarnej sesji Rady Nieustającej i przekazany Departamentowi Interesów Cudzoziemskich do sporządzenia odpowiedzi⁵⁹. Należy przypuszczać, że podczas jego posiedzeń 20 i 23 września, pod nieobecność Małachowskiego i Ogińskiego, decydującą rolę w przygotowaniu odpowiedzi odegrał Dzieduszycki⁶⁰.

Stanowisko Departamentu jego sekretarz przedstawił austriackiemu dyplomacie 25 września. Strona polska rozdzieliła umowy dotyczące wydawania przestępców cywilnych i dezercerujących z armii żołnierzy, zdecydowanie redukowała katalog podpadających pod ekstradycję przestępstw oraz podkreślała konieczność wzajemności we wszystkich przepisach projektowanej konwencji. Powtórzono, że intencją Rzeczypospolitej było jedynie objaśnienie zbyt ogólnie sformułowanego art. 6 „Aktu osobnego”⁶¹. Dzieduszycki tłumaczył de Cachému, że odwołanie się w preambule do zawartego wcześniej porozumienia ma ułatwić uzyskanie aprobaty izby poselskiej⁶². Można jednak suponować, że widziano w nim także szansę na ograniczenie austriackich żądań do sprawy ekstradycji przestępców kryminalnych. Proponowano, by katalog wykroczeń, uprawniających do wszczęcia procedury ekstradycyjnej, zredukować do przestępców winnych zbrodni obrazy majestatu, zbrodni stanu (*perduellio*), umyślnego zabójstwa oraz fałszerstwa dokumentów publicznych i pieniędzy. Winni popełnienia innych czynów podleгалiby ekstradycji jedynie wówczas, gdyby ich ucieczka nastąpiła w czasie odbywania zasądzonej kary w więzieniu⁶³. Ograniczenie to wynikało z obaw, by niektóre przypadki wskazane przez de Cachégo nie dawały pretekstu do dowolnego rozszerzania kwalifikacji przestępstw. Przede wszystkim chodziło o wyłączenie wypadków otwartego buntu,

⁵⁸ Polen II, 48, B. Caché do W. A. Kaunitza, 20 IX 1786, k. 73v–74. Niepodpisany i nieopatrzony tytułem projekt konwencji, identyczny z przedłożonym prymasowi na początku sierpnia, znajduje się w AKP 41, s. 96–99.

⁵⁹ AGAD, tzw. Metryka Litewska (dalej: tzw. ML) VII/60, Protokół czynności Rady Nieustającej (dalej: Protokół czynności RN), sesja 19 IX 1786, k. 79v–80; por. AKP 117, korespondencja DIC do radcy polskiego poselstwa w Wiedniu I. Pokubiaty, 20, 23 IX 1786, k. 2–2v. Dla omawianego okresu nie dysponujemy instrukcjami Gabinetu królewskiego dla polskich dyplomatów w Austrii, ale jedynie korespondencją prowadzoną przez DIC. Pisma te ze względu na możliwy dostęp do nich szerszej publiczności miały mniej poufny charakter, a zatem i mniejszy walor informacyjny.

⁶⁰ AKP 191, Protokół czynności DIC, sesje 20, 23 IX 1786, s. 284–285.

⁶¹ AKP 191, ibidem, sesja 23 IX 1786, s. 285.

⁶² Polen II, 48, B. Caché do W. A. Kaunitza, 27 IX 1786, k. 77–77v.

⁶³ AKP 191, Protokół czynności DIC, sesja 23 IX 1786, s. 285–286.

nadużyć władzy sądowniczej, kradzieży z kasy publicznej, pomocy kryminalistom i dezterterom⁶⁴. Kryminaliści, którzy zbiegli, a następnie w miejscu swojego schronienia popełnili kolejne przestępstwo, powinni być najpierw osądzeni za późniejszą zbrodnię i nie podlegaliby ekstradycji⁶⁵.

W zakresie poszukiwania i wydawania zbiegłych ze służby wojskowej żołnierzy departament podkreślał, że chociaż sprawa ta nie wynikała z „Aktu osobnego”, mógłby rekomendować Radzie Nieustającej jej dołączenie do cywilnej części konwencji. Nieodzownym warunkiem zgody było uzyskanie całkowitej wzajemności wobec wszystkich postulatów austriackich oraz wyłączenie z ustaleń obywateli polskich służących w armii cesarskiej, z zapewnieniem wzajemnego wykluczenia poddanych cesarza pozostających w służbie Rzeczypospolitej⁶⁶. Na zakończenie konferencji de Caché przypomniał Dzieduszyckiemu, że strona austriacka stale oczekuje wskazania regulacji zapewniających egzekucję przyszłej konwencji, zarówno w odniesieniu do przestępców kryminalnych, jak i dezterterów⁶⁷.

Nazajutrz, 26 września 1786, sekretarz departamentu zapewnił chargé d'affaires, że chociaż wdrożenie wymaganych przez stronę austriacką przepisów policyjnych zapewne wywoła falę gwałtownych sprzeciwów, zarówno król, jak i Rada Nieustająca dążyć będą do zabezpieczenia wzajemności w wyłapywaniu i wydawaniu zbiegów⁶⁸. W rzeczywistości nie zamierzano, przynajmniej zbyt szybko, wprowadzać nowych rozwiązań. Polskie ministerium stało na stanowisku, że najpierw należy porozumieć się co do ogólnych zasad, a dopiero później rozważyć przepisy wykonawcze, opóźniając zresztą przez to negocjacje⁶⁹. Nie udało się ustalić, czy ta gra na zwłokę wypływała z obaw o akceptację sejmu, czy była pretekstem do przeciągnięcia sprawy do czasu, aż Wiedeń odsłoni swe rzeczywiste intencje.

Niemniej polscy politycy skłonni byli, o czym Dzieduszycki informował de Cachégo, ustanowić sankcje przeciwko tym, którzy pomagali uciekinierom lub utrudniali ich schwytanie i ekstradycję. Sekretarz departamentu wycofał się z pomysłu pozywania ich przed sąd sejmowy. Optowano za powierzeniem spraw związanych z ekstradycją albo sądom grodzkim (dołą-

⁶⁴ Polen II, 48, B. Caché do W. A. Kaunitza, 27 IX 1786, k. 77v. Por. również AKP 41, niedatowany i niepodpisany (powstały zapewne między 16 a 23 września), „Précis sur ce qui a eu lieu précédemment aux extraditions des criminels et des déserteurs”, s. 133–142, tu s. 137–138.

⁶⁵ AKP 191, Protokół czynności DIC, sesja 23 IX 1786, s. 286.

⁶⁶ Ibidem, s. 286.

⁶⁷ Polen II, 48, B. Caché do W. A. Kaunitza, 27 IX 1786, k. 78.

⁶⁸ Ibidem, k. 78v.

⁶⁹ AKP 117, DIC do I. Pokubiaty, 27 IX 1786, k. 3v.

czając każdorazowo do wniosku wyniki śledztwa potwierdzające zasadność reklamacji), albo sądom pogranicznym ustanowionym na wzór projektowanych od 1781 r. polsko-rosyjskich. Ich kompetencje można by w przyszłości jeszcze rozszerzyć na inne spory sąsiedzkie⁷⁰.

De Cachému nie ujawniono wszystkich wątpliwości. Zastanawiano się bowiem także nad pozostawieniem sprawy po staremu i wszczynaniem procedury ekstradycyjnej poprzez notę ministerialną do Departamentu Interesów Cudzoziemskich. Rada Nieustająca po rozpatrzeniu wniosku zlecałaby Departamentowi Wojskowemu schwywanie uciekiniera i wydanie go wojskom cesarskim⁷¹. Można podejrzewać, że wersja ta wynikała z obaw przed austriackimi nadużyciami, z którymi łatwiej mogłyby poradzić sobie władze centralne niż sądy grodzkie.

W każdym razie to nie strona polska, lecz de Caché zapowiedzieć musiał wstrzymanie negocjacji do czasu otrzymania instrukcji⁷². Polacy, niewątpliwie świadomi już celowego zwlekania Wiednia, daremnie przekonywali dyplomatę, że złożenie sejmowi pełnego projektu stworzyłoby szansę szybkiego przyjęcia konwencji. Zapewniali go, że ujawnienie zamysłu jej zawarcia, nawet w przypadku fiaska negocjacji, nie przyniesie ujmy autorytetowi Wiednia⁷³. Gdyby dwór rakuski nie zdecydował się na oficjalne zgłoszenie pełnego projektu kartelu, sugerowano możliwość upoważnienia przez sejm nowej Rady Nieustającej do prowadzenia negocjacji i przyjęcia projektu umowy⁷⁴. Wszystko to pokazuje, że stronie polskiej chodziło o przejście od rozmów kularowych do oficjalnego przedstawienia sprawy szerszemu audytorium, czego wyraźnie unikał Wiedeń.

Niezależnie od rozmów z ministerium de Caché poinformował o sprawie szefów stronnictwa opozycyjnego i uzyskał od marszałka nadwornego litewskiego Ignacego Potockiego zapewnienie wsparcia idei konwencji na forum sejmowym⁷⁵.

W końcu września Corticelli, zapewne w porozumieniu z prymasem i Dzieduszyckim, przygotował — mający potwierdzić dobrą wolę polskiego ministerium — projekt określający środki wykonawcze do konwencji⁷⁶. W owych „Anmerkungen über die Mittel zur Versicherung der Extradition”, obok procedur formalnych, wszczynających ekstradycję, zarysowany

⁷⁰ Polen II, 48, B. Caché do W. A. Kaunitza, 27 IX 1786, k. 78v–80.

⁷¹ AKP 117, DIC do I. Pokubiaty, 27 IX 1786, k. 3–3v.

⁷² AKP 191, Protokół czynności DIC, sesja 26 IX 1786, s. 287; tzw. ML VII/60, Protokół czynności RN, sesja 29 IX 1786, k. 87v.

⁷³ Polen II, 48, B. Caché do W. A. Kaunitza, 4 X 1786, k. 93–93v.

⁷⁴ Ibidem, k. 91, 93.

⁷⁵ Ibidem, k. 91.

⁷⁶ AKP 117, DIC do I. Pokubiaty, 27 IX 1786, k. 3–3v.

został tryb wydawania przestępców i dezertarów oraz sankcje wymierzone w pomagających zbiegom poddanych króla polskiego.

Wykluczano poszukiwanie zbiegłych przestępców kryminalnych i dezertarów przez wojsko austriackie w Rzeczypospolitej, *explicite* odmawiając oddziałom cesarskim prawa do swobodnego przekraczania granicy⁷⁷. Przewidywano, że w wypadku przestępców to sądy, a w odniesieniu do dezertarów dowódcy austriackich oddziałów wojskowych będą przysyłać rekwizycje na ręce szefów stacjonujących przy granicy wojsk polskich. Winny one zawierać dokładny opis poszukiwanej osoby, wskazywać miejsce jej pobytu, dowody przestępstwa lub ucieczki ze służby wojskowej. Po pojmaniu uciekiniera w mieście decyzję o wydaniu go stronie austriackiej podejmowałby sąd miejski. W przypadku zbiega pojmanego w dobrach szlacheckich, gdyby ich właściciel podważył zasadność rekwizycji, procedurę ekstradycyjną należało wstrzymać, a podejrzanego o zbiegostwo tymczasowo aresztować. Sprawę rozstrzygnąć miał sąd właściwy dla miejsca zamieszkania właściciela dóbr (nie doprecyzowano, czy chodziło o sąd ziemski czy grodzki). Po wyroku polski oddział wojskowy odprowadziłby zbiegłego przestępcę i dezertera nad granicę i wydał stronie austriackiej za pokwitowaniem⁷⁸.

Wycofano się z pomysłu stawiania osób podejrzanych o pomoc uciekinierom przed sądem sejmowym, przede wszystkim ze względu na jego niską efektywność⁷⁹. Projekt wskazywał potrzebę opracowania taryfikatora opłat, umożliwiającego zwrot kosztów poszukiwania uciekiniera i postępowania sądowego⁸⁰. Gdyby proponowane rozwiązania nie spotkały się w Wiedniu z akceptacją, sugerowano utworzenie na granicy polsko-austriackiej — zarówno dla zbiegłych przestępców, jak dezertarów — pogranicznych sądów mieszanych⁸¹.

W połowie października 1786 r. de Caché otrzymał kolejną instrukcję, w której kanclerz odnosił się do kontrprojektu prymasa. Polecał dyplomacie, by nie wdawał się w szczegółowe negocjacje i cierpliwie czekał na kompletny projekt austriacki, którego przesłanie znów odraczano⁸². W przeznaczonym dla prymasa i rosyjskiego ambasadora *lettre ostensible* kanclerz wyrażał nadzieję, że strona polska nie przerwie negocjacji pod pretekstem formalnych trudności, tak jak to uczyniła jedenaście lat wcześniej. Infor-

⁷⁷ O tej intencji świadczyła prośba przedłożona stronie polskiej już w 1775 r., zob. przyp. 9.

⁷⁸ Polen II, 48, „Anmerkungen über die Mittel zur Versicherung der Extradition”, k. 96–97.

⁷⁹ Ibidem, k. 96.

⁸⁰ Ibidem, k. 97v.

⁸¹ Ibidem, k. 97v.

⁸² Polen II, 82, W. A. Kaunitz do B. Cachégo, 30 IX 1786 (z błędną datą 30 X), szyfrem, k. 84.

mował, że wojskową część konwencji postanowiono nad Dunajem oprzeć właśnie na projekcie z wiosny 1775 r., obiecując modyfikację tych punktów, na które nie będzie zgody dworu warszawskiego⁸³. Z późniejszej korespondencji kanclerza z de Cachém wynika, że nie zamierzano rezygnować z zapisów umożliwiających wchodzenie żołnierzy austriackich w granice Rzeczypospolitej⁸⁴.

Gdyby polskie ministerium nie zgłosiło zastrzeżeń względem projektu, którego rychłe nadejście z Wiednia zapowiadał, Kaunitz sugerował przedłożenie go sejmowi jako propozycji królewskiej, wiedząc, że byłby wtedy rozpatrywany w pierwszej kolejności. Jako alternatywę wskazywał przedstawienie sejmowi jedynie założeń umowy, na podstawie których parlament upoważniłby króla i nową Radę Nieustającą do jej negocjowania i przyjęcia. Postulował przy tym — i to była nowość — egzekwowanie konwencji już przed jej ratyfikacją przez przysły sejm. I wreszcie austriacki kanclerz sugerował możliwość wyłonienia przez sejm komisji, która przed zakończeniem obrad przedstawiłaby parlamentowi owoce swojej pracy do ratyfikacji⁸⁵. Znamienne, że wszystkie te pomysły wyprzedzały ujawnienie projektu wiedeńskiego stronie polskiej.

14 i 15 października 1786 r. austriacki dyplomata podjął rozmowy z Poniatowskim i Stackelbergiem. Zdaniem prymasa jedyną realną drogę uchwalenia kartelu stanowiło zapoznanie posłów przynajmniej z pryncypiami umowy. Poznawszy jej główne założenia, sejm upoważniłby przysłą Radę Nieustającą nie tylko do prowadzenia pertraktacji i zawarcia konwencji, ale również do tymczasowego jej wykonywania przed ratyfikacją na kolejnym sejmie. Poniatowski uprzedzał jednak, że przed odsłonięciem sejmowi choćby tylko podstaw umowy należałoby uspokoić nastroje wśród posłów opozycji. Inaczej trudno byłoby o autoryzowanie nowego kompletu konsyliarzy do rokowań⁸⁶.

Prymas dał więc wyraźnie do zrozumienia, że zgłoszenie austriackich propozycji w trakcie sejmku nie dawałoby szans na ich przyjęcie. Wobec panującego w izbie poselskiej fermentu (hierarcha aluzyjnie wskazał, że wzburzenie to podsycali także poddani austriaccy) przedłożenie projektu izbie skutkowałoby odrzuceniem go z miejsca⁸⁷. Stackelberg równie dobitnie doradzał de Cachému przeczekanie burzliwego sejmku i wznowienie negocjacji dopiero z nową Radą Nieustającą. Kwestionując założenia umowy,

⁸³ Ibidem, k. 81–81v.

⁸⁴ Ibidem, idem ad eundem, 7 X 1786, szyfrem, k. 91.

⁸⁵ Ibidem, k. 82–83.

⁸⁶ Polen II, 48, B. Caché do W. A. Kaunitza, 14 X 1786, k. 118v; ibidem, idem ad eundem, 18 X 1786, k. 121–122.

⁸⁷ Ibidem, idem ad eundem, 18 X 1786, k. 120–121v.

czynił austriackiemu koledze nadzieję, że rozmowy z konsyliarzami Rady będą łatwiejsze, jeśli posłowie w ogóle nie poznają planów Wiednia. Ambasador ostrzegwał, co prawda, że przyszły sejm może mieć wątpliwości co do umowy egzekwowanej po jej przyjęciu jedynie przez Radę Nieustającą, ale wyrażał nadzieję, że raczej by jej nie odrzucił⁸⁸. Te niezobowiązujące stwierdzenia miały na celu odsunięcie sprawy od aktualnego sejmu. Rajdy austriackich wojsk na terytorium Rzeczypospolitej osłabiałyby pozycję Rosji jako jedyne go hegemonu polskiego państwa. Wydaje się, że był to wzgląd przesądzający o rzeczywistej niechęci Stackelberga do austriackich dążeń, a doraźnie, do nadania im oficjalnego biegu.

Sam de Caché liczył jednak, że po uspokojeniu sprawy dogrumowskiej uda się złożyć do laski „Projet en gros pour un cartel” i prosić sejm o udzielenie Radzie Nieustającej zezwolenia na prowadzenie negocjacji i tymczasowe egzekwowanie przepisów konwencji⁸⁹.

Rychło otrzymał kolejną instrukcję. Kaunitz, upoważniony przez Nadworną Radę Wojenną, zezwalał w ostateczności konwencję podpisać nawet wówczas, gdyby austriackie wojska nie uzyskały zgody na swobodne przekraczanie granicy z Rzeczpospolitą⁹⁰. W *lettre ostensible* przeznaczonym dla prymasa i rosyjskiego ambasadora przedstawiał *expressis verbis* intencję poszukiwania zbiegłych kryminalistów i dezertersów przez oddziały austriackie. Wiedeń byłby skłonny zmienić zdanie tylko wówczas, gdyby Polska przedstawiła wiarygodne sposoby egzekucji umowy. Sporządzając ekspedycję, nie miał zapewne jeszcze w ręku „Anmerkungen über die Mittel zur Versicherung der Extradition”, wykluczających sugerowane rozwiązanie. Proponował poszukiwanie i wyłapywanie zbiegów przez małe oddziały wojskowe (od czterech do ośmiu bądź dziesięciu żołnierzy), z którymi Polacy mogliby współdziałać na każdym etapie ich przebywania w Rzeczypospolitej. Dowódcy tych oddziałów zostaliby zaopatrzeni we wszystkie dokumenty, których żądał prymas. Odnalazłszy zbiega, austriaccy żołnierze informowaliby o tym stacjonujący w pobliżu polski oddział wojskowy, a po wspólnie przeprowadzonej akcji pojmania oddawaliby go do polskiego sądu. To on podejmowałby ostateczną decyzję o ekstradycji. Działania oddziałów mogłyby być kontrolowane przez magistraty miast i dowódców polskich wojsk. Zastrzegano jednak, że czynności kontrolne polskich władz nie mogłyby opóźnić pościgu za zbiegami. W praktyce znaczyło to, że Kaunitz wykluczał zatrzymanie łamiących prawo i dokonujących przemocy żołnierzy cesarskich. Zapew-

⁸⁸ Ibidem, k. 122v–123.

⁸⁹ Ibidem, k. 123.

⁹⁰ Polen II, 82, W. A. Kaunitz do B. Cachégo, 7 X 1786, szyfrem, k. 91.

niał, co prawda, że będą oni podlegali ostrej dyscyplinie, ale jej szczegółów nie określał. Kolejne punkty zamieszczonego w liście okazalnym projektu redukowały na korzyść silniejszej strony wzajemność, przy formalnym uznaniu jej za jeden z fundamentów konwencji. Kaunitz w zasadzie wykluczył możliwość wchodzenia polskich żołnierzy do Galicji, gdyż sprawnie działające austriackie organa policyjne zapewniały szybkie wydawanie polskich przestępców i dezertersów, surowe zaś przepisy eliminowały udzielanie zbiegom pomocy, inaczej niż w Rzeczypospolitej⁹¹.

De Caché, otrzymawszy ekspedycję, słusznie ocenił, że ujawnienie żądania wchodzenia do Polski austriackich żołnierzy zniechęciłoby najgorętszych nawet zwolenników konwencji, a sejm natychmiast by taki projekt odrzucił. Sądził, że wyjawić go będzie można dopiero podczas redagowania ostatecznej wersji konwencji⁹². Domyślamy się, że na tak jawne pogwałcenie suwerenności Rzeczypospolitej Wiedeń nie uzyskałby zezwolenia również nad Newą.

Nie zdradzając ani prymasowi, ani Stackelbergowi otrzymanych poleceń, de Caché sondował możliwość przedstawienia sejmowi ułożonego wspólnie z Corticellim projektu, który upoważniałby Radę Nieustającą do zawarcia konwencji i egzekwowania jej przepisów przed ratyfikacją następnego sejmu. Za radą prymasa i rosyjskiego ambasadora apelował do I. Potockiego o przekonanie posłów opozycyjnych o przydatności konwencji i wszczęcia rokowań⁹³. Choć przed końcem października 1786 r. dyplomacie udało się uzyskać od wszystkich stron zapewnienie, że wesprą te starania, szanse na przedstawienie sprawy na kończącym się sejmie nawet jemu wydawały się mało realne⁹⁴. Kaunitz uczulał go z kolei, by przedłożony sejmowi projekt był na tyle ogólny, by nie związywał rąk przyszłej Radzie Nieustającej. Wciąż liczył na jej upoważnienie do zawarcia konwencji i egzekwowanie przyjętej umowy przed ratyfikacją na następnym sejmie⁹⁵.

Ale już 3 listopada prymas i Stackelberg odradzali de Cachému przedłożenie stanom projektu, nie tyle z uwagi na krótki czas pozostały do zakończenia obrad, ile z racji wzrastającego w izbie zamieszania. Posłowie mogliby utrudnić swoimi decyzjami późniejsze negocjacje w Departamencie Interesów Cudzoziemskich. Rezygnując z przedstawienia sejmowi nawet ogólnych zasad kartelu, de Caché liczył na obietnice Stackelberga i dalsze wsparcie ze strony prymasa, Kaunitzowi zaś ze szczegółami opisywał

⁹¹ Ibidem, k. 87–89.

⁹² Polen II, 48, B. Caché do W. A. Kaunitza, 18 X 1786, k. 123v–124.

⁹³ Ibidem, idem ad eundem, 28 X 1786, k. 152–153, 155.

⁹⁴ Ibidem, idem ad eundem, 1 XI 1786, k. 169.

⁹⁵ Polen II, 82, W. A. Kaunitz do B. Cachégo, 25 X 1786, k. 104–105.

panujący w izbie zamęt⁹⁶. Budził on obawy, że nowa Rada Nieustająca nie podejmie ryzyka czasowego nawet egzekwowania konwencji. Doświadczenia kończącego się sejmu wskazywały bowiem na to, że przyszły, równie burzliwy, mógłby oskarżyć konsyliarzy o przekroczenie uprawnień⁹⁷.

Już po pierwszym posiedzeniu Rady Nieustającej nowej kadencji cesarski dyplomata postanowił wznowić negocjacje⁹⁸. Niebawem ponagliły go do tego także kolejne instrukcje⁹⁹. Równocześnie niezobowiązująco o wsparciu swoim i swojego dworu zapewniał Stackelberg¹⁰⁰. Chargé d'affaires zdecydował się tym razem już na wstępie przedstawić prawdziwe dezyderaty Wiednia co do wkraczania żołnierzy austriackich w granice Rzeczypospolitej. Uciekł się do znanego nam już pretekstu — nieefektywności polskich środków wykonawczych.

Na początku de Caché skierował się do prymasa, którego austriacki plan, jak donosił dyplomata do Wiednia, wytrącił z równowagi. Chargé d'affaires zapewniał hierarchę, że nie dojdzie do żadnych nadużyć ani pogwałcenia niezależności Rzeczypospolitej (*sic!*). Poniatowski, zapoznawszy się z *lettre ostensible* z 7 października, obiecał dalsze wspieranie austriackich postulatów i doradzał skierowanie do Rady Nieustającej noty z prośbą o wznowienie przerwanych we wrześniu ministerialnych negocjacji. Zażądał jednak niełączenia sprawy kartelu z jego osobą i obietnicę taką uzyskał. Apelowal ponadto do de Cachégo, by klauzula o przekraczaniu granicy przez austriackie oddziały wojskowe zawierała choćby pozory wzajemności na rzecz strony polskiej¹⁰¹. Można przypuszczać, że składając obietnicę wsparcia kartelu, Poniatowski chciał skłonić austriackiego dyplomata do odsłonięcia rzeczywistych planów dworu rakuskiego przed szerszym audytorium i liczył, że doprowadzi to do zdyskredytowania i szybkiego utracenia projektowanej konwencji.

Przygotowawszy całościowy projekt, obejmujący tak umowę cywilną, jak i kartel wojskowy, który bazował na propozycjach Reviczky'ego z 1775 r., ale uwzględniał pewne modyfikacje (wyłączenie z konwencji zbiegłych do Rzeczypospolitej obywateli polskich), de Caché gotów był podjąć rozmowy z Departamentem Interesów Cudzoziemskich. 12 grudnia 1786 r. złożył Radzie Nieustającej notę, stanowiącą odpowiedź na tekst polskiego ministerium przekazany mu 25 września 1786 r.¹⁰² Na pierwszy

⁹⁶ Polen II, 48, B. Caché do W. A. Kaunitza, 4 XI 1786, k. 172.

⁹⁷ Ibidem, k. 172v–173.

⁹⁸ Ibidem, idem ad eundem, 22 XI 1786, k. 231v.

⁹⁹ Polen II, 82, W. A. Kaunitz do B. de Cachégo, 18 XI 1786, k. 106–106v.

¹⁰⁰ Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 13 XII 1786, k. 252.

¹⁰¹ Ibidem, k. 252–253v.

¹⁰² Ibidem, k. 254.

plan wysuwał nieokreślenie przez Radę Nieustającą procedur wykonawczych, akcentując przy tym sprawność organów sądowniczych i policyjnych w krajach habsburskich. Lekiem na tę asymetrię miało być przyzwolenie na penetrację Rzeczypospolitej przez wojska cesarskie. Z umowy wyłączano poddanych polskich i mieszanych — dezertersów wojskowych i zbiegłych kryminalistów szukających schronienia w swojej ojczyźnie. Otwarta pozostawała natomiast kwestia katalogu przestępstw skutkujących ekstradycją zbiega — de Caché zastrzegając możliwość jego poszerzenia przez dwór cesarski¹⁰³.

Odpowiedź polskiego ministerium była nader wstrzemięźliwa. Dzieduszycki sygnalizował oczekiwanie na zapisy wykonawcze konwencji oraz austriackie propozycje powiększenia listy przestępstw. Rosyjski ambasador wyrażał przypuszczenie, że członkowie Rady Nieustającej dzięki Poniatowskiemu znali już żądanie swobodnego wchodzenia żołnierzy austriackich w granice Rzeczypospolitej¹⁰⁴. Tym razem Stackelberg nie ukrywał już swej nieprzychylności dla propozycji. W odniesieniu do dezyderatów Kaunitza z 7 października sugerował ograniczenie liczebności oddziałów inwazyjnych do czterech bądź sześciu osób, ściśle opisanie zasad ich postępowania oraz zapewnienie stronie polskiej przynajmniej pozorów wzajemności. Podnosił konieczność zakreślenia obszaru, poza który wojska austriackie nie mogłyby się posuwać, przypominał doświadczenie Biłgoraja. Zdawkowo obiecał sprawę wspierać¹⁰⁵, ale należy przypuszczać, że nie był zainteresowany wzrostem austriackich wpływów w Rzeczypospolitej.

Po konsultacjach ze Stackelbergiem de Caché zgłosił Departamentowi Interesów Cudzoziemskich chęć wznowienia rokowań. Nowa redakcja projektu konwencji otwarcie stawiała sprawę wkraczania austriackich żołnierzy do Polski, milczała o koncesjach dla *sujets mixtes*. De Caché chciał zapewne uzyskać w ten sposób lepszą pozycję startową w pertraktacjach i potem okazać gotowość ustępstw w sprawach niewiele dla Wiednia znaczących. W porównaniu z projektem z 1775 r. zrezygnowano ze wzmianek o zbiegach przyjmowanych do dworskich milicji, przy czym zakładano przyjęcie konwencji przez Radę Nieustającą i tymczasowe jej wykonywanie do czasu uzyskania ratyfikacji na sejmie¹⁰⁶.

¹⁰³ AKP 41, Nota B. de Cachégo do A. Dzieduszyckiego, 12 XII 1786, s. 91–93; AKP 117, DIC do I. Pokubiaty, 16 XII 1786, k. 17.

¹⁰⁴ Polen II, 48, Bilet A. Dzieduszyckiego do B. de Cachégo, 19 XII 1786, k. 265–265v; ibidem, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 23 XII 1786, k. 262–262v.

¹⁰⁵ Ibidem, k. 262v–263v.

¹⁰⁶ Ibidem, Bilet B. de Cachégo do A. Dzieduszyckiego, 22 XII 1786, k. 266; ibidem, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 23 XII 1786, k. 263v–264v.

Planowana na 1 stycznia 1787 r. konferencja członków departamentu z de Cachém uzyskała sankcję ze strony plenum Rady Nieustającej 29 grudnia¹⁰⁷. W spotkaniu u nowo mianowanego kanclerza wielkiego koronnego J. Małachowskiego prócz cesarskiego dyplomaty udział wzięli marszałek Rady Nieustającej Ignacy Franciszek Przebendowski, konsyliarz Departamentu Interesów Cudzoziemskich Kazimierz Konstanty Plater oraz Dzie duszycki¹⁰⁸.

Dla odtworzenia przebiegu rokowań mamy do dyspozycji zarówno projekt de Cachého, jak i jego polskie tłumaczenie¹⁰⁹. Na tym ostatnim odnotowano uwagi zgłoszone przez polskich konsyliarzy podczas konferencji 1 stycznia. Kolejny dokument stanowi odpowiedź polskiego ministerium, przygotowana między 1 a 13 stycznia 1787 r. („Observations sur le projet pour un double cartel”)¹¹⁰. Przedstawiciele ministerium spraw zagranicznych jeszcze przed przystąpieniem do analizy tekstu de Cachého zastrzegli, że zanim zostanie on przedłożony do zatwierdzenia plenum Rady Nieustającej, musi uzyskać akceptację Departamentów Sprawiedliwości i Wojskowego¹¹¹.

Strona polska z pewnymi modyfikacjami przyjęła preambułę, odwołując się, zgodnie z sugestiami prymasa, do artykułu traktatu rozbiorowego mówiącego o trosce o zachowanie przyjaznych stosunków. Kartel przedstawiano jako niezbędne objaśnienie i rozszerzenie art. 6 „Aktu osobnego” traktatu 1775 r. Polacy zażądali dodania we wstępie zapisu o zasadzie „zupełnej wzajemności” w odniesieniu do wszystkich postanowień umowy¹¹².

Cywilną część konwencji otwierał katalog przestępstw skutkujących ekstradycją. Obejmował „*crimina laesae maiestatis, perduellionis, fabrykacji papierów publicznych lub monet, [— —] zabójstwa i kradzieży skarbu publicznego*”. W trakcie negocjacji zgodzono się bardziej szczegółowo opisać zbrodnię obrazy majestatu oraz zbrodnię stanu, by wykluczyć możliwość nadużyć przy powoływaniu się na te zapisy¹¹³. W „Observations” życzenie to motywowano dodatkowo chęcią zabezpieczenia się przed

¹⁰⁷ Tzw. ML VII/58, Protokół czynności RN, sesja 29 XII 1786, s. 36.

¹⁰⁸ Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 5 I 1787, k. 1.

¹⁰⁹ AKP 41, *Projet du cartel*, s. 109–118; ZP 156, *Projet pour un double cartel*, k. 108–112v; AKP 41, *Projekt kartelu z uwagami*, s. 164–177.

¹¹⁰ AKP 41, „*Observations*”, s. 123–132. Wzmiankę o prowadzonych na szczeblu ministerialnym negocjacjach podał Aleksander Czaja. Nie dotarł on jednak do projektu umowy, skąpe informacje o pertraktacjach czerpiąc wyłącznie z protokołu obrad Rady Nieustającej, A. Czaja, *op. cit.*, s. 106, 164, 251.

¹¹¹ AKP 41, *Projekt kartelu z uwagami*, s. 176–177; *ibidem*, „*Observations*”, s. 123–124; Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 5 I 1787, k. 1v.

¹¹² AKP 41, *Projekt kartelu z uwagami*, s. 164–165.

¹¹³ *Ibidem*, s. 165; Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 5 I 1787, k. 1v.

ewentualnymi żądaniami władz pruskich, które przy podobnej umowie mogłyby dowolnie rozszerzać tę kategorię przestępstw¹¹⁴. Wydaje się, że był to jedynie pretekst do wyrażenia wątpliwości co do szczerości intencji Wiednia. Zastrzeżono możliwość wskazania przez Departament Sprawiedliwości dalszych przypadków, w których powinna następować ekstradycja przestępców¹¹⁵. De Caché przystał na powyższe zastrzeżenia, podobnie jak na postulat, by winni zabójstwa nieumyślnego nie podlegali ekstradycji. Polacy zaakceptowali z kolei zapis o wydawaniu przestępców zbiegłych z więzienia, również w przypadku popełnienia przestępstw niewymienionych w katalogu, o ile w miejscu swojego schronienia nie dopuścili się nowego przestępstwa. Wtedy bowiem winni zostać osądzeni i odbyć karę, a dopiero później mieliby zostać wydani¹¹⁶. Do przełożenia swemu dworowi austriacki dyplomata wziął natomiast postulat wyłączenia z konwencji wszystkich migrantów, którzy nie popełnili przestępstwa skutkującego ekstradycją. Chociaż zapis ten wydawał mu się całkowicie zbędny, prosił swego zwierzchnika o akceptację propozycji Polaków. Ci tłumaczyli ją względem na Prusy, w których wychodźstwo chłopów traktowane było jako ciężkie przestępstwo¹¹⁷.

Wydaje się jednak, że polskie intencje były głębsze. Być może chodziło o umożliwienie imigracji do Rzeczypospolitej chłopów galicyjskich, obarczanych dużymi podatkami. Nadanie temu zbiegostwu statusu imigracji mogło ją ułatwić¹¹⁸. Niewykluczone jednak, że cel był odwrotny i zapisy te miały utrudnić podejmowane przez Wiedeń próby ściągania przybywających do Polski cudzoziemców do państw habsburskich; obawa taka nurtowała polskie ministerium pod koniec 1782 r.¹¹⁹

¹¹⁴ AKP 41, „Observations”, s. 124–125.

¹¹⁵ Ibidem.

¹¹⁶ Ibidem, Projekt kartelu z uwagami, s. 165; ibidem, „Observations”, s. 126–127; Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 5 I 1787, k. 2v.

¹¹⁷ „Przechodzący z jednego do drugiego kraju, za kryminalistów podległych ekstradycji bynajmniej brani być nie mają, chyba że przed wyjściem z kraju popełniliby kryminal pociągający ich ekstradycją podług prawideł tą konwencją ustanowionych”, AKP 41, Projekt kartelu z uwagami, s. 166; Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 5 I 1787, k. 2–2v.

¹¹⁸ Jeszcze dekadę wcześniej zagadnienie to stanowiło istotny problem, co znajduje potwierdzenie m.in. w słanych do Burgu alarmach gen. Andreasa Hadika, że „całe wieś uciekały do Polski”. Z pewnością skala zbiegostwa w latach osiemdziesiątych XVIII w. się zmniejszyła, co nie znaczy, że przestała stanowić ważną kwestię w dwustronnych stosunkach. S. Pacholkiv, *Entstehung, Überwachung und Überschreitung der galizischen Grenze 1772–1867*, w: *Die galizische Grenze 1772–1867. Kommunikation oder Isolation?*, red. Ch. Augustynowicz, Wien 2007, s. 188–189.

¹¹⁹ AKP 37, A. O. Okęcki do departamentów RN, po 22 XI 1782, s. 82–84; AKP 170, Protokół czynności DIC, sesje 7, 14 i 17 X 1783, k. 40v–42.

Propozycja austriacka przewidywała dalej, że z postanowień umowy zostaną wyłączeni poddani każdej ze stron, „którzy by [— —] schronili się do swej ojczyzny (wyjąwszy *crimina perduellionis primae classis* lub zamachu na osobę monarchy)”. Podczas konferencji strona polska upomniała się o *sujets mixtes*, których projekt nie wyłączał z ekstradycji. De Caché nie wyraził jednak zgody na tę zmianę bez opinii swych zwierzchników¹²⁰.

Uzyskał za to akceptację polski postulat, by umowa uwzględniała zasadę *lex retro non agit*. Poszukiwanie przestępców zbiegłych przed wprowadzeniem negocjowanej konwencji w życie miało się więc odbywać na starych zasadach, zgodnych z art. 6 „Aktu osobnego”¹²¹.

Umowa wojskowa przewidywała z zachowaniem wzajemności ekstradycję wszystkich dezertersów, niezależnie od ich rangi i rodzaju sił zbrojnych, w których pełnili służbę: „Każdy dezerters, który by [— —] przeszedł do [— —] Rzeczypospolitej Polski [— —], czy za poprzedzającą rekwizycją, czy bez rekwizycji, ma być pojmany, aresztowany, doniesiony i konwojowany do najbliższej granicy w Galicyi i oddany w ręce osoby wojskowej JCM”. De Caché argumentował, że ze względu na łatwo rozpoznawalny mundur, zbiegły z austriackiego wojska żołnierz mógłby zostać zatrzymany i wydany stosownym organom nawet bez oficjalnego wniosku o pomoc. Obawiając się zapewne nadużyć ze strony silniejszego sąsiada, polscy negocjatorzy zastrzegli jednak, że „każde poszukiwanie i imanie dezertersów poprzedzić ma formalna rekwizycja”. Na włączenie tej klauzuli do tekstu konwencji bez uzyskania opinii Wiednia cesarski dyplomata się nie zgodził. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami z prymasem i przedstawicielami departamentu, z kartelu mieli być „wyłączeni własni poddani każdego respective państwa”. Zgodnie z porozumieniem z 1777 r. wydaniu podlegać miał jednak ekwipunek i uzbrojenie dezertersów¹²². Artykuł drugi projektu zawierał zapis o wkraczaniu pocztów cesarskich w granice Rzeczypospolitej dla poszukiwania zbiegłych żołnierzy austriackich. Wejście to miałyby następować w przypadku, „gdyby wykomenderowany za dezerters nie zastał na granicy komendy, od której by mógł dostać pomocy potrzebnej”. Jeżeli oddział wojsk koronnych nie przystąpiłby do poszukiwania uciekiniera, „wolno będzie mu [oddziałowi austriackiemu] z swemi żołnierzami w liczbie czterech, ośmiu lub dziesięciu ludzi, podług okoliczności i liczby dezertersów, przejść granicę i samym iść śladem zbiegłego dezertersa”. „Goście” winni informować o swojej obecności magistraty i inne władze, a odnalazł-

¹²⁰ AKP 41, Projekt kartelu z uwagami, s. 166–167; Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 5 I 1787, k. 2.

¹²¹ AKP 41, Projekt kartelu z uwagami, s. 167.

¹²² Cytaty z AKP 41, Projekt kartelu z uwagami, s. 167–169; nadto ibidem, „Observations”, s. 128; Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 5 I 1787, k. 2v, 4.

szy dezertera — odesłać go do komendanta stacjonującego w pobliżu oddziału wojsk polskich lub przekazać miejskiej jurysdykcji. Ekstradycja następowałaby po formalnym uznaniu pojmanego za dezertera, przy czym tryb postępowania oraz instancje podejmujące stosowne decyzje nie zostały wskazane.

Polscy negocjatorzy jednoznacznie wykluczyli możliwość przystania na te klauzule. Proponowano wyodrębnienie polskich oddziałów pogranicznych, które otrzymawszy formalny wniosek ze strony austriackiej, poszukiwałyby zbiegów. De Caché zakwestionował ten sposób jako nie-realistyczny i ponowił żądanie wchodzenia do Rzeczypospolitej komend austriackich¹²³. Wydaje się, że zgłaszana przy tym przez niego gotowość do przedyskutowania sprawy z przełożonymi była jedynie pozorną. Negocjatorzy polscy obiecali wprawdzie przedstawienie stanowisk na plenarnym posiedzeniu Rady Nieustającej, ale jednocześnie dali do zrozumienia, że ani względy ustrojowe, ani geopolityczne nie pozwolą Radzie Nieustającej przyzwolić na przekraczanie przez Austriaków w polskich granic¹²⁴.

Kolejny artykuł projektu dotyczył powinności mieszkańców i magistratów przygranicznych miast, odnoszących się do poszukiwania i zatrzymywania dezertersów. Strona polska zastrzegła, że rozpoczęcie pościgu za zbiegami warunkuje złożenie oficjalnej reklamacji.

Projekt kartelu przewidywał również zakaz udzielania zbiegom pomocy i skupowania należącego do żołnierzy ekwipunku. Karani mieli być oficerowie świadomie werbujący uciekinierów do służby wojskowej. Do rozważenia wzięto propozycję zobligowania przez Radę Nieustającą poddanych polskich do wydawania austriackich dezertersów i nieprzejmowania ich wojskowego wyposażenia. *Chargé d'affaires* został jednak uprzedzony, że o ile Departament Wojskowy będzie w stanie egzekwować zapisy umowy wobec polskich oficerów, o tyle Rada Nieustająca nie będzie władna karać pozostałych Polaków za nieprzestrzeganie zapisów konwencji — decyzję o zastrzeżeniu przepisów w tym względzie mogłyby podjąć wyłącznie sejm¹²⁵.

Co się tyczy spraw finansowych, strona austriacka proponowała wprowadzenie taksy za poszukiwanie i wydawanie zbiegłych żołnierzy. Wysokość opłat uzależniona byłaby od rodzaju sił zbrojnych, w których służył uciekinier, wartości znalezionej przy nim ekwipunku oraz długości

¹²³ Cytaty z AKP 41, Projekt kartelu z uwagami, s. 169–171; *ibidem*, „Observations”, s. 127–128; Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 5 I 1787, k. 3, 4v–5.

¹²⁴ Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 5 I 1787, k. 5.

¹²⁵ AKP 41, Projekt kartelu z uwagami, s. 171–173; *ibidem*, „Observations”, s. 129–130; Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 5 I 1787, k. 3–3v, 5.

przebywania pod strażą przed ekstradycją. Opłaty winny być wnoszone w talarach. Polacy postulowali, by w koszta wliczać również transport dezertersów do granicy, de Caché zapowiedział odwołanie się w tej sprawie do Wiednia¹²⁶.

Projekt umowy wskazywał dalej kategorie żołnierzy niepodlegających przepisom kartelu. O zwolnienie ze służby wojskowej mogli ubiegać się zaciągnięci do niej przymusowo, o ile mogli dowieść „gwałtowności w zawierowaniu”. Udzielenie dymisji za opłatą mogłoby nastąpić też po odziedziczeniu przez żołnierza „domu, gospodarstwa lub jakiegokolwiek posesji” w sąsiednim państwie lub odstąpieniu mu własności przez rodziców bądź krewnych. Decyzję o zwolnieniu ze służby podejmować powinna w przypadku wojsk cesarskich Nadworna Rada Wojenna, w Rzeczypospolitej — Departament Wojskowy Rady Niestającej¹²⁷.

Umowa wojskowa nakładała na magistraty i komendantów oddziałów wojskowych obowiązek jak najszybszego powiadomienia instytucji właściwych dla wcześniejszego miejsca przebywania uciekiniera w sąsiednim państwie o pochyceniu go oraz uzgodnienia szczegółów ekstradycji. Zapis o trybie wydawania dezertersów był prawdopodobnie celowo nieprecyzyjny; zapewne de Caché chciał pominąć opisane wcześniej procedury sądowe, stosowane po odnalezieniu zbiegłego żołnierza przez oddział austriacki w Rzeczypospolitej. Polskie ministerium nie zgłosiło jednak wobec tego punktu zastrzeżeń, z wyjątkiem przypomnienia o rekompensacie kosztów transportu¹²⁸.

Ostatni artykuł obligował Radę Nieustającą do natychmiastowego opublikowania tekstu konwencji i wykonywania jej aż do ratyfikacji na sejmie. Polskie ministerium zaproponowało frazę, iż „konwencja niniejsza pójdzie do ratyfikacji na przyszły sejm, a tymczasem Departament Wojskowy przyprowadzi ją provisorie do skutku względem poszukiwania i chwywania dezertersów”. Powtórzono przy tym, że doraźne wypełnianie postanowień konwencji obejmie zapewne wyłącznie żołnierzy i oficerów, pozostających pod rozkazami departamentu, który nie był władny włączać do procesu wyszukiwania dezertersów pozostałych poddanych polskich¹²⁹.

¹²⁶ AKP 41, Projekt kartelu z uwagami, s. 173–174; Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 5 I 1787, k. 3v.

¹²⁷ AKP 41, Projekt kartelu z uwagami, s. 175; *ibidem*, „Observations”, s. 130; Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 5 I 1787, k. 3v.

¹²⁸ AKP 41, Projekt kartelu z uwagami, s. 176; *ibidem*, „Observations”, s. 130–131; Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 5 I 1787, k. 3v–4.

¹²⁹ Cytat z AKP 41, Projekt kartelu z uwagami, s. 176; Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 5 I 1787, k. 4.

Po konsultacjach ze zwierzchnikami obu stron planowano ułożenie ostatecznego tekstu konwencji, przy czym de Cachégo uprzedzono, że polskie ministerium zastrzega sobie prawo przedłożenia kontrprojektu wobec diskutowanych dezyderatów austriackich¹³⁰. Rezultaty konferencji przedstawione zostały na plenarnej sesji Rady Nieustającej 12 stycznia 1787 r.¹³¹ Na kolejnym posiedzeniu konsyliarze zlecieli Departamentom Wojskowemu i Sprawiedliwości zbadanie zgodności austriackiego projektu z polskim ustawodawstwem¹³².

Jeszcze tegoż 12 stycznia o austriackich postulatach król pisał do księcia Karola Nassau-Siegen. Ten znany na Starym Kontynencie żołnierz, awanturnik i przedsiębiorca znajdował się wówczas w szczególnych łaskach Grigorija Potiomkina (Grigorij Potëmkin), tworzącego drugi, obok imperatorowej, ośrodek władzy i zawiadującego z Nowej Serbii, równoległe z petersburskim Kolegium Spraw Zagranicznych, polskimi sprawami, zwłaszcza zaś kontaktami z opozycją¹³³. Król w związku z przyszłym spotkaniem z imperatorową prawdopodobnie powierzył księciu Karolowi ważną misję¹³⁴. Temu „ambasadorowi” u boku wpływowego eksfaworyta, jak Stanisław August chciał traktować Nassaua, monarcha słał listy przeznaczone w istocie dla Potiomkina. Możemy przypuszczać, że również Katarzyna II zapoznawała się z ich treścią¹³⁵.

Do poruszanej w listach z 2, 7 i 9 stycznia 1787 r. problematyki grasującego w południowo-wschodnich województwach regimentu woroneskiego Stanisław August 12 stycznia dołączył sprawę zapisu umożliwiającego wojskom austriackim swobodne wkraczanie w polskie granice: „Aktualnie ze strony innego naszego sąsiada podejmowane są próby znalezienia pretekstu, pozwalającego i jego wojskom wejść do nas. Widzi pan analogie i konsekwencje. I co stanie się wówczas z owym dominującym u nas rosyjskim wpływem, dla którego uzasadnienie chciałbym widzieć jedynie we wdzięczności i miłości mego narodu?”¹³⁶. Król odwoływał się do imperial-

¹³⁰ AKP 41, Projekt kartelu z uwagami, s. 176–177; ibidem, „Observations”, s. 131–132; Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 5 I 1787, k. 5v; AKP 117, DIC do I. Pokubiaty, 13 I 1787, k. 21v.

¹³¹ Tzw. ML VII/58, Protokół czynności RN, sesja 12 I 1787, s. 80.

¹³² Ibidem, Protokół czynności RN, sesja 16 I 1787, s. 84.

¹³³ E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966, s. 99, 103–105; Z. Zielińska, *Listy Stanisława Augusta*, s. 71, 75–76, 78–79.

¹³⁴ E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 129; Z. Zielińska, *Listy Stanisława Augusta*, s. 79.

¹³⁵ Z. Zielińska, *Listy Stanisława Augusta*, s. 71.

¹³⁶ „Actuellement il se fait des tentatives de la part de notre autre voisin pour avoir des prétextes de faire entrer aussi de ses troupes chez nous. Vous voyez l'analogie et les conséquences. Et que deviendra alors cette influence prépondérante de la Russie, que je ne voudrais voir fondée que sur la reconnaissance et l'amour de ma

nych ambicji dworu petersburskiego, wskazując, że rajdy austriackich żołnierzy w głąb Polski podważałyby rosyjską hegemonię¹³⁷. Dzień później sprawę tę omawiał w depeszy do swego powiernika, polskiego ministra pełnomocnego przy dworze rosyjskim, Augustyna Debolego. W pisanym po francusku liście król znów odwoływał się do rosyjskich aspiracji utrzymania Rzeczypospolitej w wyłącznej zależności. Wskazywał, że pozostawanie w Polsce regimentu woroneskiego i jego nadużycia będą dla Wiednia i Berlina zachętą do zwiększenia wyzysku słabej sąsiadki, co relatywnie zmniejszy w niej wpływy Petersburga. I odwrotnie — usunięcie rosyjskich niesprawiedliwości powinno ostudzić zapędy pozostałych mocarstw do krzywdzenia Rzeczypospolitej¹³⁸. Tą samą pocztą nad Nową powędrowała również relacja rosyjskiego ambasadora o odrzuceniu przez króla i Radę Nieustającą austriackich propozycji. Nie tylko względy formalne (zgoda na tego rodzaju umowy należała do kompetencji sejmu), ale również obawa przed wykorzystaniem konwencji przez króla pruskiego stanowiły oficjalne uzasadnienie polskiego stanowiska. Ambasador zapewniał swych zwierzchników, że nadal pośredniczyć będzie w negocjacjach i zapewniać de Cachégo o skuteczności środków, które dla egzekucji umowy zamierza podjąć Rzeczypospolita¹³⁹. Innymi słowy, zamierzał działać tak, by dwór rakuski nie mógł się nań skarżyć, zarazem jednak podważał argumenty, za pomocą których Wiedeń usiłował wymusić swój prawdziwy cel — zgodę na wkraczanie do Polski wojsk cesarskich.

Na początku lutego 1787 r. Stanisław August w „Souhait du Roi”, które Stackelberg zawiązał Katarzynie II do Kijowa, zawarł wykład celów, jakie zamierzał osiągnąć w związku ze spotkaniem z imperatorką¹⁴⁰. „Życzenia” zawierały m.in. apel o nieprzyzwolenie Austrii i Prusom na ingerencję w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej „ni par force, ni par influence politique”¹⁴¹.

Postawa polskich władz zyskała nad Nową zrozumienie. Już 9 lutego 1787 r. doszła do Warszawy relacja Debolego o rozmowie z wicekanclerzem Iwanem Andriejewiczem Ostermannem (Ivan Andreevič Osterman): „Pod-

nation”, Stanisław August do K. Nassau-Siegen, 12 I 1787, w: Z. Zielińska, *Listy Stanisława Augusta*, s. 103.

¹³⁷ Z. Zielińska, *Listy Stanisława Augusta*, s. 79.

¹³⁸ AKP 378, Stanisław August do A. Debolego, 13 I 1787, k. 290; por. Z. Zielińska, *Stanisław August i Otto Stackelberg u progu wojny rosyjsko-tureckiej*, KH 107, 2000, 4, s. 5.

¹³⁹ AVPRI 79/6, 1224, O. M. Stackelberg do kierującego Kolegium Spraw Zagranicznych A. A. Bezborodki, 2/13 I 1787; ibidem, 1224, idem do I. A. Ostermanna; Z. Zielińska, *Stanisław August i Otto Stackelberg*, s. 5.

¹⁴⁰ Z. Zielińska, *Stanisław August i Otto Stackelberg*, s. 4, 6; eadem, *Listy Stanisława Augusta*, s. 80.

¹⁴¹ Cyt. za Z. Zielińska, *Stanisław August i Otto Stackelberg*, s. 4–5.

kanclerzy wyraźnie przyznał, że co do domagania się o wolność wkraczania wojskowych ludzi w nasze granice, na to przystać nie można, i to zaprzeczenie z jego strony tak było wyrażone, jakoby tutejszy dwór właśnie nam przystanie na to odradzał”¹⁴². Dla Warszawy stało się jasne, że Petersburg nie będzie naciskał na akceptację żądań Wiednia.

W połowie stycznia 1787 r., prosząc kanclerza o odniesienie się do uwag polskiego ministerium, de Caché informował o wyjeździe rosyjskiego ambasadora do Kijowa; rozumiał, że mogło to utrudnić negocjacje. Miesiąc później wiedział, że za kilkanaście dni wyjechać miał sam król. Również wyjazd Dzieduszyckiego nie ułatwiał sfinalizowania rokowań¹⁴³. Stackelberg i prymas Poniatowski zapewniali wprawdzie austriackiego dyplomata o poparciu dla idei projektu, ale dawali do zrozumienia, że oddziały cesarskie nie uzyskają zgody na poszukiwanie dezertersów w Rzeczypospolitej. Królewski brat obiecywał rozstawienie wzdłuż granicy z Galicją polskich posterunków wojskowych, które uniemożliwią uchodzącym z armii cesarskiej żołnierzom zbiegostwo do Polski¹⁴⁴.

W ciągu kolejnych dni w departamentach Rady Nieustającej wciąż dyskutowano nad projektem. Zwłaszcza konsyliarze Departamentu Sprawiedliwości mieli, jak słyszał de Caché, doszukiwać się problemów i mnożyć trudności. Wspólnie ze Stackelbergiem austriacki dyplomata bezskutecznie próbował skłonić ich do szybszego przygotowania opinii¹⁴⁵.

Chargé d'affaires po sześciu tygodniach bezowocnego czekania na kontrprojekt począł starać się o usprawiedliwienie swojej dotychczasowej działalności w oczach Kaunitza, niecierpliwie oczekującego efektów¹⁴⁶. W opieszałości konsyliarzy de Caché domyślił się wreszcie obaw przed nadużywaniem konwencji przez Wiedeń. Dochodziły do dyplomaty głosy, zapewne celowo mu przekazywane, jakoby kierownictwo Departamentu Interesów Cudzoziemskich zostało ostro skrytykowane za prowadzenie negocjacji. Ostatecznie konstatawał jednak, że postawa radców odpowiedzialnych za sprawy zagraniczne rokuje pozytywne zakończenie pertraktacji, nawet jeśli miałyby ono nastąpić dopiero po powrocie Stanisława Augusta do Warszawy¹⁴⁷. Pisząc to, dyplomata nie wiedział, że Rada Nieustająca zaaprobowwała już niekorzystny dla zamysłów austriackich kontrprojekt konwencji, odkładając sprawę kartelu do przyszłego sejmku.

¹⁴² AKP 269, A. Deboli do Stanisława Augusta, 20 I 1787, k. 407v–408.

¹⁴³ Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 17 I 1787, k. 11–11v; por. M. Dzieduszycki, *Kronika domowa Dzieduszyckich*, s. 386.

¹⁴⁴ Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 17 I 1787, k. 11v, 18.

¹⁴⁵ Ibidem, idem ad eundem, 27 I 1787, k. 28v.

¹⁴⁶ Polen II, 82, W. A. Kaunitz do B. de Cachégo, 20 I 1787, k. 6.

¹⁴⁷ Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 10 II 1787, k. 34–35.

Przebieg ministerialnych konsultacji możemy śledzić jedynie na podstawie oficjalnych propozycji¹⁴⁸. Wiemy, że Departament Wojskowy swoje uwagi zgłosił na posiedzeniu Rady 6 lutego 1787 r., po czym „wniesiony był ad plenum inny projekt w tej materii, w odpowiedzi na pierwszy, który wzięty jest na deliberacyją”¹⁴⁹. Jego tekstu nie udało się odnaleźć. Aby zapobiec zgłaszaniu przez członków Rady Nieustającej kolejnych projektów, z inicjatywy króla i prymasa powołano specjalną komisję dla przygotowania odpowiedzi na austriackie postulaty. W skład jej wchodziło po dwóch delegatów z każdego departamentu¹⁵⁰. Konsyliarze pod kierunkiem bpa Jana Stefana Giedroycia w ciągu dwóch dni przygotowali dość nieprecyzyjny projekt konwencji, który przedstawiony na plenarnej sesji Rady 9 lutego, po burzliwej dyskusji uzyskał akceptację. Cesarskiemu chargé d'affaires przekazano go cztery dni później¹⁵¹.

W preambule odwoływano się zarówno do zapisów art. 6 „Aktu osobnego”, jak i do podnoszących potrzebę uregulowania kwestii ekstradycji przestępców not Rady Nieustającej, wielokrotnie składanych Wiedniowi. Już we wstępie do „osnowy przyszłej umowy” wykluczono możliwość tymczasowej jej ratyfikacji i egzekucji, o które zabiegała Austria; zakończenie negocjacji i usankcjonowanie konwencji miało zostać powierzone przyszłemu sejmowi¹⁵². Motywowano to formalnymi ograniczeniami nałożonymi na króla i Radę Nieustającą¹⁵³. Wiemy, że o odroczenie ratyfikacji umowy zabiegał aktywnie także Stanisław August¹⁵⁴.

¹⁴⁸ Dla badanego okresu nie dysponujemy ani protokołami obrad Departamentu Wojskowego (spalone przez niemieckie Brandkommando) i Departamentu Sprawiedliwości (według stanu z 1944 r. był to zespół niekompletny), ani protokołem DIC. Tom zawierający opisy posiedzeń za okres od 14 listopada 1786 r. do 3 października 1788 r. nie został repatriowany z Moskwy. Por. J. Jankowska, *Akta Rady Nieustającej*, w: *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, red. A. Stebelski, t. 1: *Archiwum Główne Akt Dawnych*, Warszawa 1957, s. 148–154.

¹⁴⁹ Tzw. ML VII/58, Protokół czynności RN, 6 II 1787, s. 113.

¹⁵⁰ Ibidem, k. 113–114; Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 10 II 1787, k. 34v. Członków komisji wymienił A. Czaja, pomijając przy tym Franciszka Ksawerego Woyneę. A. Czaja, op. cit., s. 106.

¹⁵¹ Tzw. ML VII/58, Protokół czynności RN, sesje 9, 13 II 1787, s. 120, 125; AKP 41, Bilet kanclerza wielkiego koronnego J. Małachowskiego do B. de Cachégo, 13 II 1787, s. 143; Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 14 II 1787, k. 42; AKP 117, DIC do I. Pokubiaty, 14 II 1787, k. 26v–27.

¹⁵² „Punkta in ordine uformowania projektu na sejm przyszły kartelu” w wersji polskiej znajdują się w AKP 41, s. 186–189. Ibidem, francuskojęzyczne tłumaczenie, s. 155–161 oraz w ZP 156, k. 113–116. De Caché przesyłał je jako załącznik do swej relacji z 14 lutego 1787 r., Polen II, 48, k. 44–47.

¹⁵³ AKP 41, Bilet J. Małachowskiego do B. de Cachégo, 13 II 1787, s. 144.

¹⁵⁴ AKP 378, Stanisław August do A. Debolego, 7 II 1787, k. 295.

W porównaniu z propozycjami zgłoszonymi przez de Cachégo katalog przestępstw został nieznacznie rozszerzony. Zgodnie z postulatami polskich negocjatorów z konferencji 1 stycznia bardziej szczegółowo opisano zdradę stanu i zabójstwa. Ekstradycja obejmować miała przestępców, którzy przed ucieczką popełnili „*crimina laesae maiestatis, perduellionis, obrazy jurisdycjów sądowych, fabrykacy papierów publicznych lub monet, kradzieży skarbu publicznego, zabójstwa zasadzkowego i zdradzieckiego, trucicia i podpalenia, parricidia*”. Rozpoczęcie ekstradycji inicjować miała rekwizycja z dołączonymi do niej dowodami przestępstwa¹⁵⁵.

W oddzielnym artykule wyłączono z postanowień konwencji migrantów. Podobnie ekskluzji podlegać mieli poddani każdego z państw, szukający schronienia w ojczyźnie, a także *sujets mixtes*, z wyjątkiem tych, którzy targnęli się na życie monarchy¹⁵⁶.

Trzy artykuły projektu poświęcono żołnierzom, którzy opuścili szeregi armii przed wejściem w życie konwencji. Dezerterzy ci pozostać mieli w miejscu dotychczasowego schronienia. Sformułowany nieostro art. 5, nie wspominając o poddanych cesarza służących w armii polskiej, stanowił, że z ekstradycji z Rzeczypospolitej, podobnie jak w przypadku przestępców cywilnych, byłiby wyłączeni zarówno poddani króla polskiego, jak i obu państw. Dezerterzy, którzy objęliby w posiadanie gospodarstwo rolne lub dzierżawę, podlegaliby ekstradycji tylko w wypadku niewniesienia opłaty, wskazanej w taryfikatorze, stanowiącym jeden z artykułów projektu. Art. 7 przewidywał, że wydaleni podlegali żołnierze, którzy opuścili swoje oddziały po ratyfikacji umowy, zapewne z wyjątkiem poddanych polskich i *sujets mixtes*, czego jednak nie wskazano *explicite*.

O zwolnienie ze służby wojskowej mogliby ubiegać się wyłącznie ci, którzy objęli gospodarstwo rolne drogą dziedziczenia lub darowizny. W ten sposób starano się wykluczyć fikcyjne transakcje. Konwencja zabraniała również przyjmowania dezertersów do służby wojskowej oraz skupowania od nich elementów wojskowego wyposażenia¹⁵⁷.

Następny artykuł wprowadzał w stosunku do propozycji austriackiej istotną zmianę. Walutą rozrachunkową pozostawał talar, ale wszelkie opłaty miały być wnoszone „monetą kraju respective każdego”. Projekt wieńczyło zobowiązanie utworzenia przez Departament Wojskowy kordonu wojskowego wzdłuż granicy z Galicją¹⁵⁸.

¹⁵⁵ AKP 41, „Punkta in ordine uformowania projektu na sejm przyszły kartelu”, s. 186–187.

¹⁵⁶ Ibidem, s. 187.

¹⁵⁷ Ibidem, s. 187–188.

¹⁵⁸ Ibidem, s. 188–189.

Kolejne dni wypełniły austriackiemu dyplomacie spotkania z prymasem, powracającym do Wiednia Corticellim i członkami polskiego ministerium. Nie osiągnąwszy zgody na wkraczanie żołnierzy austriackich do Rzeczypospolitej, de Caché sondował szanse postulatów dworu cesarskiego w czasie przyszłych obrad sejmowych. Jego rozmówcy, wykluczając taką ewentualność, zapewniali o skuteczności działań rozciągniętego wzdłuż granicy kordonu. Dyplomata informował Kaunitza, że przed wyjazdem do Kijowa Stackelberg obiecał mu przekonywać polskich polityków do poparcia propozycji dworu wiedeńskiego¹⁵⁹. Wydaje się, że zapewnienia te miały charakter niezobowiązujący.

21 lutego 1787 r. Departament Wojskowy wydał Stanisławowi Szczęsnemu Potockiemu — jako komendantowi dywizji ukraińskiej i podolskiej — rozkazy wydzielenia z pierwszej brygady kawalerii narodowej dwunastoosobowych oddziałów dla obserwowania granicy. Dyspozycja nie nakładała na kordon obowiązku chwywania zbiegających do Rzeczypospolitej Austriaków. Częste i regularne patrole miały zapobiegać dezercjom, a przynajmniej zdecydowanie zmniejszyć ich liczbę¹⁶⁰. Sama obserwacja nie mogła stać się skutecznym środkiem odstrasającym potencjalnych uciekinierów. De Caché jednak nie protestował, by nie zrażać Rady Nieustającej do konwencji. Liczył na dobre usługi rosyjskiego ambasadora, którego intencje, zdaje się, przeceniał. Austriacki dyplomata miał przy tym nadzieję, że Stanisław August, uzyskawszy zgodę Katarzyny II na zwołanie sejmu skonfederowanego, opowie się za wiedeńską wersją kartelu. Dyplomata sugerował swemu dworowi, by za cenę przyjęcia przez Polskę konwencji rozważył wsparcie idei sejmu pod wężłem konfederacji¹⁶¹. Źródła nie wskazują, czy de Caché sam wpadł na ten pomysł, czy też zasugerował mu go rosyjski ambasador. Pomysł nie znalazł w Wiedniu poparcia¹⁶².

Wyjazd Stanisława Augusta, Stackelberga i wielu polityków zmniejszył zdecydowanie intensywność negocjacji. W czasie nieobecności króla w Warszawie doszło jednak do kilku znamienych incydentów.

Po zainicjowanej przez galicyjskich chłopów awanturze po polskiej stronie granicy na początku lutego 1787 r., oddział austriackich żołnierzy

¹⁵⁹ Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 21 II 1787, k. 49–49v.

¹⁶⁰ AKP 41, Bilet J. Małachowskiego do B. de Cachégo, 21 II 1787, s. 162; ibidem, Rozkaz Departamentu Wojskowego dla S. S. Potockiego, 21 II 1787, s. 163; AKP 117, DIC do ministra polskiego w Wiedniu S. Corticellego, 21 II 1787, k. 27–27v; Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 21 II 1787, k. 49v, 53.

¹⁶¹ Polen II, 48, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 24 II 1787, szyfrem, k. 55–56v.

¹⁶² Od początku lutego 1787 r. w instrukcjach przesyłanych austriackiemu dyplomacie problem kartelu się nie pojawia.

nielegalnie wkroczył do Rzeczypospolitej i porwał kilku włościan z położonej nad Zbruczem wsi Załucz, należącej do kamienieckiego klasztoru dominikanów. Próbę ich odbicia podjął jeden z przełożonych zakonnych z Kamieńca Podolskiego¹⁶³. Interweniując w austriackim ministerium, Corticelli usłyszał, że „gdyby kraj polski nie był tak odkryty, i gdyby się tam żołnierze najdowali, chłopci z Galicyi nie odważyliby się wpaść do Polski, [— —] że kordon nie jest wyciągniony lub nadto słaby, więc obawiać się trzeba częstych i niemiłych [— —] zatargów”¹⁶⁴. Rozmówcy polskiego dyplomaty przyznawali, że w sprawie Załucza pretensje Rzeczypospolitej są zasadne, ale rozwiązanie problemu widzieli wyłącznie w dokończeniu negocjacji w sprawie kartelu na warunkach austriackich¹⁶⁵. Z Wiednia nadchodziły nadto niepokojące informacje, jakoby wyruszający na spotkanie z rosyjską cesarzową Józef II, obawiając się dezercji ułanów, rozkazał ścigać uciekających sześć mil w głąb polskiego terytorium¹⁶⁶. Na wszystkie te pogłoski Stanisław August starał się kierować uwagę rosyjską, wskazując na potencjalne austriackie nadużycia wobec Rzeczypospolitej¹⁶⁷.

Podróż Stanisława Augusta, następnie zaś wyjazd de Cachégo na kurację do wód, z której powrócił dopiero pod koniec sierpnia 1787 r., przeszkodziły naciskom na rewizję stanowiska zajętego przez Radę Nieustającą na początku lutego¹⁶⁸. Plany wznowienia rokowań pokrzyżował wybuch wojny tureckiej.

Propozycja zawarcia w kształcie proponowanym przez Wiedeń podwójnego kartelu, dozwalającego na rajdy pocztów cesarskich w głąb polskiego terytorium, była dla Rzeczypospolitej nie do przyjęcia. Sprawa umowy cywilnej pozostawała dla austriackiego dyplomaty i jego zwierzchników wyłącznie pretekstem, dzięki któremu zamierzano osiągnąć pożądane zapisy w konwencji wojskowej. Przystanie na nią Polaków oznaczałoby usankcjonowanie stosowanych już przez Austriaków praktyk. Planowana w Wiedniu forma konwencji miała też uniemożliwić poszukiwanie zbiegów w Galicji przez stronę polską. Wskazuje na to konsekwentny opór austriacki wobec żądań wzajemności.

¹⁶³ Polen II, 48, Nota J. Małachowskiego do B. de Cachégo z 21 II 1787, k. 57–57v, 59; BC 925, Stanisław August do szefa swojego Gabinetu P. Kicińskiego, 18 III 1787, z Berdyczowa, s. 307–309; AKP 117, DIC do S. Corticellego, 21 II 1787, k. 27–27v oraz pod błędną datą 31 III 1787, k. 35–35v.

¹⁶⁴ AKP 117, S. Corticelli do DIC, 11 IV 1787, szyfrem, k. 192–193.

¹⁶⁵ Ibidem.

¹⁶⁶ BC 924, P. Kiciński do Stanisława Augusta, 18 IV 1787, s. 419–420.

¹⁶⁷ BC 925, Stanisław August do P. Kicińskiego, 26 IV 1787 z Kaniowa, s. 437–438, Stanisław August do K. Nassau-Siegen, 26 i 29 IV 1787 z Kaniowa, w: Z. Zielińska, *Listy Stanisława Augusta*, s. 117–118.

¹⁶⁸ Polen II, 49, B. de Caché do W. A. Kaunitza, 14 VII, 9 i 29 VIII 1787, k. 1, 5, 7.

W odrzuceniu propozycji Burgu najważniejszą rolę odegrała niewątpliwie determinacja polskich władz, zdecydowanych nie dopuścić do przyjęcia konwencji, legalizującej wypady żołnierzy austriackich w granice Rzeczypospolitej. Tę obronę polskiej suwerenności, odpowiadającą też interesom rosyjskim, ułatwiła niechęć dworu petersburskiego do austriackich projektów. Można przypuszczać, że gdyby Katarzyna II wsparła żądania dworu wiedeńskiego, ich odrzucenie nie przyszłoby łatwo.

Projektom dworu rakuskiego Warszawa stawiała skuteczny opór, korzystając z typowych dla dyplomacji środków — spowalniania prac i mnożenia formalnych trudności. W rezultacie Rzeczypospolitej udało się zachować możliwość protestowania przeciw gwałtom na polskim terytorium. Nie powiódł się natomiast plan ustanowienia konwencji cywilnej dla zbiegłych kryminalistów, która wzmocniłaby skuteczność prac Departamentu Interesów Cudzoziemskich.

Same negocjacje, prowadzone z dużą przenikliwością przez prymasa M. Poniatowskiego i A. Dzieduszyckiego, niewątpliwie w kontakcie ze Stanisławem Augustem, pokazały, że Rzeczpospolita skutecznie blokowała groźne inicjatywy dworu wiedeńskiego. Już u zarania pertraktacji prymas zabiegał o ujawnienie planowanych nad Dunajem rzeczywistych postanowień konwencji. Nie można też nie docenić fachowości Dzieduszyckiego, która jako *pars pro toto* wskazuje na kompetencje polskiej dyplomacji, tworzonej od 1764 r. od podstaw.

Austrian Efforts for Achieving an Extradition Agreement with the Polish-Lithuanian Commonwealth. 1786–1787

The author discussed efforts pursued in 1786–1787 by the Viennese court and aimed at signing an extradition convention with the Commonwealth. Ostensibly, the object of the convention involved principles regulating the capture of criminals and army deserters. Actually, the Austrian side was concerned predominantly with the second part of the convention dealing with deserters and the unconstrained right of the Austrian troops to enter the territory of the Commonwealth in order to seek defectors.

Sources serving as the foundation of the text include Austrian and Polish diplomatic correspondence, attached notes and other associated material. The author also used protocols of the Permanent Council and the latter's Department of Foreign Interests as well as letters written by King Stanisław Augustus to Debole, the Polish minister in St. Petersburg and the monarch's confidant.

The negotiations conducted from April 1786 secretly and then openly by Primate Michał Poniatowski and Secretary of the Department of Foreign Interests Antoni Dzieduszycki ended in failure for the Austrians. In February 1787 the

Permanent Council rejected the project prepared in Vienna and permitting incursions of Austrian soldiers into Polish territory. The Commonwealth did not intend to consent to such a restriction of sovereignty, this time for the sake of its southern neighbour. Equally important was the stand represented by Russia, which was uninterested in the presence of the Austrian army on Polish state territory, which it treated as a terrain of its exclusive impact.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska